Wydanie D E

# Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 18 LISTOPADA 1934 NR. 318

# ZBRODNIARZ, CZY SZALENIEC?

## Nierozwiązana zagadka kryminalna w Zagłębiu!

Sosnowiec, 17-go listopada.

Zbrodnia ząbkowicka, o której prasa pisze już od dwuch tygodni, **jest największą zagadką kryminalną ostatnich czasów w Zagłębiu.**

Tak podobna do wielu innych, pospolitych zbrodni, dotąd jest okryta jeszcze mgłą tajemnicy.

Gdy kobiety, zbierające w lesie grzyby odkryły trupa, policja, która za chwilę była już na miejscu, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że dokonano zabójstwa, chociaż morderca, chcąc upozorować samobójstwo, porzucił trupa obok toru kolejowego.



**Wacław Popiel, morderca nieznanego dotąd osobnika, którego trupa znaleziono w lesie obok kol. „Piekło" pod Ząbkowicami.**

Morderca odarł trupa z ubrania i zabrał mu wszystkie papiery, co utrudniło śledztwo w dużym stopniu, zapewniając bezkarność zbrodniarzowi.

Jednak tylko **do czasu...**

Śledztwo, prowadzone przez policję szło w dwuch kierunkach: **ujawnienia i ujęcia zbrodniarza. oraz ustalenia tożsamości zamorodowanego.** Właściwy ślad wskazała policji mieszkanka Grodźca **Łukasikowa,** która stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że zamordowany był **u niej w przeddzień zbrodni, w towarzystwie niejakiego Wacława Popiela,** który ulotnił się bez śladu.

Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że Popiel **ma ścisły związek ze zbrodnią,** wytężono więc wszystkie siły, celem ujęcia go.

Akcja ta uwieńczona została powodzeniem, bo w kilka dni później **Popiel został aresztowany.**

### *Typ urodzonego przestępcy*

Mały, krępy, silnie zbudowany osobnik o niskiem czole, głęboko osadzonych oczach i szerokiej twarzy, jest typem urodzonego przestępcy i w każdym mimowoli budzi wstręt. Badany, początkowo udaje **nieświadomość,** w trakcie jednak śledztwa na twarzy jego maluje się przestrach, a wkońcu **wybucha płaczem i przyznaje się do winy.**

### *Ponura spowiedź mordercy*

Opowiada wszystko od początku do końca, jak spotkał i zaprzyjaźnił się z zamordowanym, przyprowadził go na nocleg do Grodźca, pomógł mu sprzedać przemycony tytoń, jak kupili wódki, urządzając w lesie libację, w trakcie której doszło do bójki, zakończonej tragicznie.

Potem, zdjęty nagle strachem, **uciekł i ukrywał się przez szereg dni.** Z opowiadania Popiela wynikałoby, że zbrodni dokonał **przypadkowo, podrażniony i zamroczony alkoholem,** ze śledztwa natomiast wynika, że zbrodniarz postępował z wyrachowaniem. **Zamroczył ofiarę trzykrotnem uderzeniem w tył głowy jakiemś tępem narzędziem, a widząc, że żyje — zadusił rękami i celem upozorowania samobójstwa zniósł trupa w pobliże toru kolejowego.** Drogę, jaką przebył z trupem, znaczył krwawy ślad.

Które przypuszczenie jest prawdziwe, okaże dopiero dalsze śledztwo. Popiela jednak obciąża fakt, **że trupa obrabował, zabierając mu 7 złotych.**

### *Dziedzicznie obciążony?*

Przy obserwacji zbrodniarza, musi uderzyć jego **niezwykłe zachowanie się i dziwne zmiany nastrojów.** Gdy z płaczem opowiada o swym upadku, wzbudza litość, która jednak szybko ustępuje, na widok zupełnie uspokojonego i **uśmiechającego się głupawo przestępcy.**

To zmiany nastrojów nasunęły podejrzenie, że **Popiel jest dziedzicznie obciążony i chory na umyśle.** to też **zostanie poddany badaniom i obserwacji lekarzy-psychjatrów.**

Gdy przypuszczenia władz zostaną potwierdzone, to zamiast na ławie oskarżonych i w więzieniu, **znajdzie się w szpitalu warjatów.**

### *Kim jest zamordowany*

Druga część śledztwa natomiast, **a mianowicie ustalenie tożsamości zamordowanego,** napotyka na trudności i dotąd jeszcze **pozostaje tajemnicą.** Zeznanie mieszkańca Zawiercia p. Klajmana, **że jest to jego zaginiony brat, okazało się omyłką.** Aresztowany Popiel też nie może powiedzieć nazwiska swej ofiary.

Na podstawie rysopisu władze warszawskie donoszą, że **osobnik podobny znany był w tamtejszych okolicach, gdzie dwukrotnie nawet odsiadywał karę więzienia.** Występował jednak pod trzema różnemi nazwiskami, to też nie wiadomo napewno, które jest prawdziwe. A może żadne?...

Tożsamość zatem ofiary ohydnej zbrodni **dotąd stanowi zagadkę.** W-k.

# Trzy kilogramy dynamitu rozerwały samobójcę

## Straszny wypadek w podziemiach kopalni „Biały Szarlej"

**Brzeziny Śl.,** 17-go listopada.

W dniu 17 bm. rano zarząd kopalni „Biały Szarlej" w Brzezinach Śl. powiadomiony został o straszliwym wypadku **samobójstwa,** jakiego dokonano **w podziemiach tej kopalni.** Według zasięgniętych informacyj, sprawa tej tragedji przedstawiała się następująco:

Na jednym z ganków tej kopalni zatrudniony był w krytycznym dniu rebacz **Herman Maloszczyk,** zam. w Brzezinach Śl. Około godz. 7 rano Maloszczyk zwrócił się do swoich **współtowarzyszy pracy** z prośbą, by się na chwilę oddalili. Gdy to się stało, Maloszczyk wziął skrzyneczkę blaszaną, do której **włożył około** 3 kg. dynamitu, a następnie przymocował do niej lont. Następnie górnik **zapalił lont** i położył się na skrzynce.

W krótkim czasie **potem nastąpił przerażający wybuch.** Pracujący w pobliżu górnicy pobiegli na miejsce wypadku i oczom ich przedstawił **się mrożący krew w żyłach widok.** Ściany ganku obryzgane były krwią i **małemi kawałkami ciała samobójcy.** Resztki zwłok zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej. Maloszczyk liczył lat 40 i był ojcem ośmiorga dzieci. Powodem targnięcia się na życie **były najprawdopodobniej niesnaski rodzinne.** Wypadek potwornego samobójstwa zrobił na wszystkich **przygnębiające wrażenie.**

# Związek Artystów Scen Polskich

## *skarży dyr. Szyfmana o pół miljona zł.*

W a r s z a w a, 17. 11. Tel. wł.

Przeciwko byłemu dyrektorowi Teatru „Polskiego" i „Małego" Szyfmanowi wpłynęła do sądu cywilnego skarga o zapłatę sumy pół miljona zł., złożona przez ZASP. W swoim czasie ZASP. zawarł konwencję z Szyfmanem, w której Szyfman zobowiązał się do pewnego minimum wynagrodzenia dla aktorów. **Umowa ta jednak nie była honorowaną i aktorom zredukowano pensję. Po znanym konflikcie z Jaraczem ZASP. zdecydował się wystąpić przeciwko Szyfmanowi na drogę sądową, krzysztając z rygorów, zawartych w umowie konwencyjnej.**

# Proces o obrazę i zniesławienie

## Komisji Rządzącej w Saarze

L o n d y n, 17. 11. PAT.

„Daily Express" donosi z Saarbruecken, że prezydent Komisji Rządzącej, Knox, zwrócił się do najwyższego Trybunału w Saarze z żądaniem wszczęcia sprawy sądowej o obrazie i zniesławieniu niektórych członków komisji rządzącej. Chodzi o autorów noty protestacyjnej do Ligi Narodów. Protest ten podpisany był przez trzech kierowników „Frontu Niemieckiego", a mianowicie przez słynnego miljonera i magnata węglowego Hermana Roechlinga, przez znanego przywódcę Niemieckiego Frontu Jakóba Pirro i przez szefa narodowo-socjalistycznych związków zawodowych Piotra Kiefera.

# Szalona wichura nad Bielskiem

## *Tragiczna śmierć ojca siedmiorga dzieci*

B i e l s k o, 17 listopada.

W sobotę w godzinach popołudniowych przeszła **nad Bielskiem gwałtowna wichura** która nietylko poczyniła szereg szkód w samem mieście, uszkodzonych bowiem zostało kilka **okien wystawowych, oraz cały szereg okien mieszkalnych i dachów,** ale wichura stała się też bezposrednim powodem **śmierci ojca siedmiorga dzieci.**

Mianowicie **w Kamienicy pod Bielskiem** stoi niedokończony od czterech lat budynek, należący do żydowskiego stowarzyszenia „Et Chaluc", przeznaczony na warsztaty mechaniczne dla kursów pionierów żydowskich chaluców, wyjeżdżających do Palestyny. W sąsiedztwie tego budynku buduje sobie domek mistrz ciesielski **Karol Herda.** Herda, widząc, że szalejąca wichura **zrywa mu papę z dachu jego domu,** poprosił pokrywacza dachów **Miklera Jana z Kamienicy,** aby zabezpieczył dach przed dalszemi szkodami. Kiedy Mikler z Herdą oglądali szkody, wyrządzone przez wicher na dachu, nagle **wichura zerwała z budynku „Et Chaluc" oszalowanie z desek,** któremi były prowizorycznie zabite otwory. Oszalowanie to z **wielką siłą uderzyło Miklera i Herdę.** Skutki uderzenia okazały się **straszne,** albowiem Mikler **padł trupem na miejscu, zaś Herda doznał ciężkich obrażeń głowy i rąk.** Powodem śmierci Miklera było **złamanie podstawy czaszki, spowodowane uderzeniem desek.** Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska z Bielska z sędzią dr. Apczyńskim i lekarzem dr. Łamaczem. Jako jeden z pierwszych przybył na miejsce komisarz rządowy gminy Kamienica **p. Drozd,** oraz **inż. Stefek,** z komisji budowlanej miasta Bielska. Zwłoki Miklera odstawiono do kostnicy w Bielsku, rannego zaś Herdę po opatrzeniu przewiozło pogotowie ratunkowe do **szpitala w Bielsku.** Zabity Mikler **osierocił żonę i siedmioro dzieci.** Nic też dziwnego, że śmierć jego wstrząsnęła nietylko mieszkańcami Kamienicy, lecz również Bielska. Sędzia Apczyński oświadczył, że sprawa zostanie skierowaną do prokuratury.

# Kopalnia „Baśka" w Dąbrowie zostanie zamknięta

## Ustąpienie syndyka p. Słotwińskiego

Kop. „Baśka" w Dąbrowie, należąca do Związku Małych Kopalń przeżywa tragedję. Dni tej kopalni są już policzone, przypuszczalnie bowiem podzieli ona los kilku innych małych kopalń, które w ostatnich miesiącach zostały zamknięte.

Wczoraj, w Zagłębiu rozeszła się pogłoska, że syndyk kop. „Baśka" p. Słotwiński, który został przez władze mianowany kierownikiem kopalni na okres przejściowy, do wyboru syndyka stałego, ustąpił. Jak zdołaliśmy sprawdzić, pogłoski te odpowiadają prawdzie.

Ustąpienie syndyka spowodowane zostało niezwykłemi trudnościami finansowemi i niemożliwością dalszego prowadzenia kopalni „Baśka", której załoga wynosi ponad 300 ludzi i posiada zbyt mały kontygent, który ostatnio jeszcze został zmniejszony z 700 do 250 ton miesięcznie. Przydział ten przy obecnych urządzeniach kopalni wystarcza zaledwie na 4 dni, to też jest niemożliwością, ażeby kopalnia, pracująca 4 dni w miesiącu mogła istnieć. W tych warunkach kopalnia nie tylko, że się nie utrzymuje, lecz za ostatnie kilka miesięcy przyniosła 40 tys. zł. deficytu. Prócz tego winna jest robotnikom należności za 3 tygodnie.

Gwoździem do trumny kopalni jest zarządzenie Wyższego Urzędu Górniczego, który nakazał przeprowadzenie pewnych robót inwestycyjnych. Koszta tych inwestycyj wyniosłyby 8 tys. zł. Kopalnia, nie mając pieniędzy, inwestycyj tych nie przeprowadziła, a że urząd dał termin do 18 bm., spodziewać się należy, że kopalnia w najbliższych już dniach zostanie zamknięta.

Nasuwa się przytem mimowoli pytanie, dlaczego kopalnia nie otrzyma większego kontynentu, któryby jej zapewnił egzystencję? Odpowiedzi na to pytanie mógłby udzielić związek kopalń, ponieważ sprawa ta stanowi jego tajemnicę.

Najsmutniejszym jednak jest fakt, że znowu 300 ludzi zostanie wyrzuconych na bruk, bez środków do życia.

| Niedziela 18 Listopada 1934 | Dziś: Odona B. Jutro: Elżbiety wd. Wschód słońca: g. 7 m. 26 Zachód: g. 16 m. 04 Długość dnia: g. 8 m. 38 |
|---|---|

## Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: g. 16 „Życie jest skomplikowane"; g. 20 „Sułkowski".

WTOREK: g. 20 Koncert Imre Ungara.

ŚRODA: g. 19 Przedst. dla bezrobotnych.

CZWARTEK: g. 20 „Domek z kart" (premjera).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Ucieczka".

SIEMIANOWICE: wtorek: g. 19,30 „Chcę mieć dziecko".

TARN. GÓRY: piątek: g. 19,30 „Życie jest skomplikowane".

BIELSKO: niedziela: g. 17,30 „Życie jest skomplikowane" (po raz II).

CHORZÓW: poniedziałek: g. 17 „Sułkowski".

△ TEATR REWJOWY „RARYTAS".

Dziś i jutro o g. 19,15 i 21,15 rewja „Na pierwszy ogień". — W poniedziałek premjera: „W murowanej piwnicy" — rewja w 2 częściach.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Chłopcy z placu broni". Casino: „Melodje cygańskie" Colosseum: „Czy Lucyna to dziewczyna". Palace: „Hanka oczy czarne". Rialto: „Kleopatra". Union: „Cesarzowa i ja". Dębina: „Quo Vadis" Dodatek i tygodnik Foxa.

CHORZÓW. Apollo: „Królowa Krystyna" i „Dzielny chłopiec" Colosseum: „Co robi mój mąż w nocy?" i „Miki buduje robota".

WODZISŁAW. Słońce: „Dziwny dom" z bohaterem „Frankensteina" Borysem Korloff. Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma zamieszkałym poza Wodzisławiem.

RYBNIK. Pałac: „Płonąca prerja" i „Nieznany sprawca". Apollo: „Syn King-Konga" i „Burza w szklance wody". Kino Helios: „Ken Maynard — Bezprawie Zachodu" oraz „Blaski i cienie miłości".

KOPALNIA EMA. Helios: „Mumja".

SZARLEJ. Apollo: „Rzymskie skandale".

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Czy Lucyna to dziewczyna".

Kino „Casino" w Katowicach. W sobotę, 17 bm o godz 12-tej bezpłatne przedstawienie dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy". Bilety są już wyczerpane.

Kino Apollo, Radzionków: „Zaledwie wczoraj" i „Król cowboyów". Dnia 20 bm. o godz 2.30 odbędzie się bezpłatne przedstawienie dla prenumeratorów naszego pisma. Wyświetlony będzie film p. t. „Meksykanka" oraz „Tygodnik Foxa". Wstęp wolny za okazaniem karty abonamentowej.

RADJO.

PONIEDZIAŁEK, 19 LISTOPADA 1934 R.

Katowice. 15.35 — Wiadomości gospodarcze. 16.45 — „Jan Kugler z Bogumina — twórca pięknej książki" — wygł. prof. Jesionowski. 17.35 — Płyty. 18,00 — „W poszukiwaniu piękna" 19,25 — Kronika harcerska. 19,50 — Wiadomości sportowe. — Pozatem transmisje.

**— BEZPŁATNE BILETY DO TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH DLA BEZROBOTNYCH.** Komisja Świetlicowa M. K. L. P. Pr. w Katowicach, wydaje dla bezrobotnych za okazaniem legitymacji K.-U. P. P. bezpłatne bilety do Teatru Polskiego na dzień 21 bm. Grana będzie sztuka p. t. „Życie jest skomplikowane" Bilety nabyć można w biurze Komisji Świetlicowej w Katowicach, ul. Pocztowa 16, III p. pokój 3, w poniedziałek o godz. 10-tej.

**—Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W dniu 16 bm. zasnęła w Panu, po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, śp. Józefa Mańkowa z Kochłowic. Zmarła była jedną z tych zasłużonych niewiast, które już przed wojną na wiecach i zebraniach występowały śmiało w obronie sprawy polskiej. Od lat była również członkinią Katolickiego Towarzystwa Polek. Niech Jej ziemia śląska lekką będzie.

**— SREBRNE WESELE** obchodzą w dniu 22 b. m. stali Czytelnicy naszego pisma, pp. Szwingowie z Chorzowa. Do życzeń, które otrzymają, przyłącza się nasza redakcja.

**— PROTEST WYBORCZY.** — Jeden ze związków zawodowych złożył sprzeciw w sprawie odbytych w dniach 3 października i 2 bm. wyborów do rady zakładowej na kop. „Król" w Chorzowie, twierdząc, że w czasie wyborów dopuszczono się nadużyć. W sprawie tej odbyła się w sobotę rozprawa w Inspektoracie Pracy w Chorzowie. Po zaznajomieniu się ze stanem rzeczy, inspektor wybory zatwierdził. Wprawdzie stwierdzono w czasie rozprawy, że przy wyborach miały miejsce pewne uchybienia, były jednak one tak małe, że nie miały żadnego wpływu na wynik.

**— DYŻUR APTEK W LUBLIŃCU.** W niedzielę, dnia 18 bm. pełni dyżur „Nowa Apteka" na Rynku. W czasie od 17 do 23 bm. nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod orłem" przy ul. Lompy.

**— WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY.** Przed dwoma tygodniami dokonano włamania do strzelnicy bractwa strzeleckiego **w Tarnowskich Górach,** gdzie skradziono kilkanaście karabinów wraz z nabojami. Dochodzenie wykazało, że kradzież dokonana została dla celów kłusowniczych przez niejakiego J. St. Karabiny odnaleziono ukryte w różnych miejscowościach powiatu tarnogórskiego.

# Unieważnienie listy kandydatów narodowych

## podczas wyborów w Dąbrowie Górniczej

Jak wiadomo, wybory do rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej w 2 okręgach wyborczych (nr.: 2, 4 i 7) zostały unieważnione i rozpisano uzupełniające wybory na niedzielę, dnia 18 bm. Obozowi Narodowemu, który wystawił w powyższych 3 okręgach listy kandydatów, unieważniono listę w okręgach 4 rzekomo spowodu nedostatecznej ilości podpisów. Czołowymi kandydatami w okręgu 2 są pp.: Morgulec Roman, Sowa Władysław i Wołowicz Jan, a w okręgu 7 pp.: Lisiewicz Zygmunt, Szymczyk Edward, Lachowski Marjan i Zielawska Stanisława. Głosowanie odbędzie się dziś od godziny 9 — 19.

# Szukajcie bezrobotnego Froncka

W niedzielę, 18 bm. bezrobotnego Froncka szukać trzeba aż w ośmiu miejscowościach. Będzie wszędzie, jeżeli nie osobiście, to przez zastępcę.

Przedewszystkiem będzie na uroczystości poświęcenia boiska sportowego w Piotrowicach, które rozpoczynają się o godz. 9-ej, przyjęciem gości w sali p. Ciepłego, potem o 9.15 akt poświęcenia boiska, 10.15 nabożeństwo w kościele parafjalnym, a od godz. 16-ej zawody footbalowe na boisku między drużynami miejscowemi, a K. S. „Rozwój" z Katowic - Brynowa Będzie również na zabawie, która rozpoczyna się o godz. 18-ej.

Froncek będzie również na przedstawieniu teatralnem tow. bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych „Samopomoc" w Siemianowicach, które rozpoczyna się o godz. 19-ej w sali p. Moronia, „Pod dwiema lipami"

Z okazji zaś „Święta Młodzieży" wybiera się bezrobotny Froncek na szereg przedstawień, a więc będzie:

W Biertułtowach, gmina Radlin w sali p. Grodonia, gdzie odbędzie się przedstawienie teatralne i uroczysta akademja.

W Pszczynie gdzie K. S. M. urządza o godz. 19-ej w sali domu Ludowego przedstawienie teatralne p. t. „Ofiara tajemnicy spowiedzi świętej".

W Knurowie na „Święcie Młodzieży", które połączone z przedstawieniem teatralnem odbędzie się w sali „Domu Związkowego".

W Janowie w sali p. Sauera, gdzie K. S. M. urządza przedstawienie teatralne p. t. „Król Dziadów". Początek o godz. 19-ej.

W Szarleju bezrobotny Froncek będzie w sali p. Kubańskiego, gdzie Tow. Śpiewu „Wanda" organizuje „Wesoły Wieczór" połączony z występami chóru z orkiestrą.

W Pawłowie bezrobotny Froncek będzie na występach gimnastycznych i zabawie tanecznej miejscowego Tow. Gim. „Sokół", które odbędzie się w sali p. Szełczyka przy ul. Głównej 100. Początek o godz. 19-ej.

W Lipinach na „Święcie Młodzieży", które organizuje K. S. M. w sali p. Kaczmarskiego przy ul. Król.-Huckiej.

W Bielszowicach na zabawie Związku Narodowych Powstańców i b. żołnierzy która odbędzie się w sali p. Panka o godz. 18-ej.

Policyjny K. S. Katowice wezwał bezrobotnego Froncka, by 22 bm. stanął do walki bokserskiej z mistrzem Węgier. Froncek oczywiście się nie boi i wezwanie przyjął. Walka odbędzie się w sali Powstańców w Katowicach przy ul. Sokolskiej.

We wszystkich miejscowościach bezrobotny Froncek ponalepia wzgl. poprzypina swoje wizytówki. Trzeba pilnować, kto taką wizytówkę nalepi wzgl. przypnie. Pod klapą płaszcza wzgl. marynarki, Froncek nosi zawsze swoją legitymację. Nagrody wypłacają kierownictwa odnośnych stowarzyszeń.

# Przyjazd gen. Góreckiego do Katowic

W sobotę przybył do Katowic prezes B. G. K. dr. Roman Górecki, członkowie Rady Nadzorczej, inż. Eugenjusz Kwiatkowski, b. minister przemysłu i handu, Władysław Korsak, wicemin. spraw wewnętrznych, inż. Józef Gallot, b. wiceminister komunikacji, Stefan Rybałtowski, komisarz rządowy B. G. K., dr. Wiktor Marynowski, przewodn. komisji rewizyjnej B. G. K., oraz członkowie dyrekcji inż. Jerzy Drecki, zastępca nacz. dyr., dr. Leon Barysz, dyrektor. dr. Marjan Chechliński i Karol Żyła, sekretarz generalny B. G. K. Celem przyjazdu władz naczelnych B. G. K. jest przedewszystkiem wizytacja oddziału B. G. K. oraz bezpośrednie zetknięcie się z czołowymi reprezentantami życia gospodarczego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

# Z sali rozpraw w Katowicach

Domokrążcę, wyznania mojżeszowego Moszka Abramsohna spotkała w Katowicach - Załężu niemiła przygoda. Odwiedzał on mianowicie rozmaite mieszkania, oferując na sprzedaż, wyborowe według jego zdania wino. W jednym z mieszkań znajdował się Bolesław Kempny i Maksymiljan Danysz, którzy Abramsohna zaprosili na mieszkania, a **następnie ogolili mu brzytwą długą brodę.** Poszkodowany wniósł doniesienie do policji, która sprawę przekazała do sądu. Wobec tego, że Kempny w międzyczasie zmarł, na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Katowicach zasiadł w ub. sobotę tylko Danysz, który przyznał się do winy i tłumaczył się, że broda świadka Abramsohna była **zanieczyszczona i dlatego ogolił ją bez zgody domokrążcy.** Rozprawa ta w czasie przesłuchania oskarżonych i świadków wywołała wiele wesołości w sali. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Danysza na 2 tygodnie aresztu.

Pozatem na ławie oskarżenia Sądu Grodzkiego w Katowicach zasiadł artysta Mikołaj Stempakiewicz z Katowic, który będąc w wrześniu br. w stanie podchmielonym, awanturował się przy ul. 3 Maja w Katowicach Gdy posterunkowy policji zwrócił mu uwagę, by zachowywał się spokojnie, p. Stempakiewicz począł wymyślać policjantowi. Kiedy sprowadzono go na komisarjat tam groził policjantom zażaleniem u wicewojewody dr. Saloniego i wyraził się, że on przyczyni się do tego, że policjanci będą w Katowicach ulice zamiatać. Przytem miał na myśli policjantów, którzy sprowadzili go na komisarjat. Sąd skazał Stempakiewicza na miesiąc aresztu i 150 zł. grzywny. (s)

# Zasypany przy kopaniu studni

Dnia 16 bm. w Kozłowej Górze podczas pracy około pogłębiania studni w gospodarstwie Jakóba Gałązki, przy ul. Szkolnej, obsunęły się rury i zapadła się ziemia, przysypując zatrudnionego tam robotnika Piotra Bacika z Kozłowej Góry do wysokości piersi. Bacika wydobyto po pewnym czasie bez uszczerbku na zdrowiu.



## Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20 m. 15 powtórzenie premjery przepięknej komedji J. Galsworthy'ego p. t. „Gołębie Serce", która na wczorajszem przedstawieniu spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem, dzięki swym walorom literackim i grze artystów.

O godz. 16 m. 30 po cenach zniżonych „Smaczny chleb kłamstwa".

KOMUNIKAT.

Jak się dowiadujemy z Teatru Miejskiego w Sosnowcu, 20 bm. we wtorek, przyjeżdża do Sosnowca na dwa wieczory jedna z najgenjalniejszych artystek polskich p. Wanda Siemaszkowa ze swoim zespołem i wystąpi w sztuce p. t. „Mirla Efros".

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC Zagłębie: „Marzenia miłosne". Pałace: „Imperatorowa". Momus: „Cygańska krew". Casino: „Prokurator Alicja Horn".

BĘDZIN. Nowości: „Przedmieście". Apollo: „Nana", Światowid: „Zaufałem ci" i „Sherloc Holmes".

CZELADŹ. Czary: „Samarang".

**— KATOLICKIE STOW. MŁ. MĘSKIEJ** przy parafji St. Sielec urządza dziś o godz 18 w Domu Ludowym w Sosnowcu (ul. Jasna) akademję.

**— ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW.** W Dąbrowie Górn. powstał związek b. ochotników armji polskiej, którego sekretarjat mieści się przy ul. Traugutta 11, m. 5.

**— ODRA SZALEJE W SOSNOWCU.** Epidemja odry w Sosnowcu nie słabnie. W ostatnim tygodniu zapadło na tę chorobę znowu 69 dzieci. Prócz tego zanotowano 15 wypadków błonicy i 10 płonicy.

**— Z TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO.** 30 bm. o godz. 19 w gmachu ratusza w Sosnowcu odbędzie się zebranie członków Tow. Przeciwgruźliczego, na którem rozpatrywany będzie budżet.

**— JESZCZE O KOPALNI „DOROTA".** W związku z notatką umieszczoną w nr. 3627 „Polonji" zarząd kopalni „Dorota" pisze nam, że wypłace robotników tej kopalni odpowiadają wysokości płac, stosowanych na innych równorzędnych kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem. Przeciętny zarobek w miesiącu październiku wyniósł dla górnika 236 zł., a dla pomocy dołowej 143 zł. Kopalnia pozatem nie uchyla się od zawarcia formalnej umowy.

**— PARCELACJA GRUNTÓW.** W Magistracie odbyła się konferencja w sprawie przejęcia państwowych terenów poleśnych, położonych na kolonji „Staszic", przez B. G. K. Sprawa została pomyślnie załatwiona. Tereny te Bank rozparceluje i odda pod zabudowę prywatnym osobom.

**— KARY ADMINISTRACYJNE W ZAWIERCIU.** Starostwo Powiatowe w Zawierciu na jawnem posiedzeniu w dniu 16 b. m. ukarało administracyjnie: Bolesława Szwaja (Smużna 24) za uprawianie kłusownictwa, na 30 dni bezwzględnego aresztu i konfiskatę broni, Ignacego Czaplę z Zawiercia na potajemny ubój na 50 zł. grzywny i konfiskatę mięsa, natomiast rzeźnika Wolnego Franciszka (Piłsudskiego 21) za współudział i przechowywanie tego mięsa — na 25 zł. grzywny. Kazimierza Pugaczewskiego, stałego mieszkańca Będzina za grę w trzy karty, ukarano 6-dniowym bezwzględnym aresztem i 10 zł. grzywny.

**— 100 LUDZI ZNAJDZIE PRACĘ.** Dzięki finansowej pomocy Funduszu Pracy rozpoczną się wkrótce roboty przy rozbieraniu drugiej hałdy kopalnianej w Dąbrowie. Znajdzie przytem zatrudnienie około 100 ludzi.

Dnia 16 listopada o godz. 3,30 zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, nasz długoletni kolporter

**śp. Jan Kowolik**

w 64 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 listopada o godz. 8 rano z domu żałoby w Chorzowie, przy ul. Szkolnej.

WYDAWNICTWO.

# Wisielec w komisarjacie policji

Dnia 15 bm. o godz. 17 powiesił się w bocznym pokoju komisarjatu policji w Cieszynie przytrzymany za liczne kradzieże i 20 razy już karany za kradzieże 26-letni Ludwik Szmścik z Krasnej. Zwłoki wisielca odstawiono do kostnicy szpitala.

# Usiłował zastrzelić żonę i jej przyjaciela

## Nieudałe zabójstwo na ulicy w Katowicach

Dnia 16 bm. o godz. 20-tej ulica Kopernika w Katowicach była miejscem krwawej tragedji małżeńskiej, która na szczęście zakończyła się tylko poważnem zranieniem dwojga młodych ludzi. Mianowicie o wspomnianej porze dostąpił do spacerującej z niejakim Antonim Piszczykiem z Katowic - Zawodzia, czeladnikiem piekarskim, 21-letniej Elfrydy Dorniokowej, (Załęże, Wojciechowskiego 155), mąż jej robotnik huty „Batory“ 22-letni Karol Derniok, który po zapytaniu się wystraszonej żony:

„Co to ma znaczyć?“, wydobył z kieszeni błyskawicznie rewolwer i **strzelił do niej oraz do jej przyjaciela siedmiokrotnie, raniąc Piszczyka w lewe udo oraz w brzuch, a swą żonę w lewe udo.** Po wystrzeleniu wszystkich naboi, Derniok pozostał na miejscu zbrodni, czekając na przybycie **zaalarmowanej przez przechodniów policji.**

Rannych odstawiono natychmiast pogotowiem ratunkowem do szpitala miejskiego przy ulicy Raciborskiej, gdzie lekarz naczelny dr. Willimowski stwierdził po zaopatrzeniu ran, że życiu rannych nic nie zagraża.

Na miejscu zbrodni zjawiła się po chwili policja, **która aresztowała Dornioka i osadziła go w areszcie policyjnym do dyscypozycji sędziego śledczego.**

Niedoszły zabójca tłumaczył się podczas wstępnego śledztwa na policji, że nie zamierzał zabić żony ani Piszczyka, lecz że działał w obronie własnej, ponieważ podobno Piszczyk miał się na niego rzucić, usiłując go pobić. Pozatem podał Derniok na swą obronę, że był silnie rozgoryczony widokiem żony, która w czerwcu br. krótko po zawarciu ślubu opuściła **jego dom, i spotykała się często z dawnym swym znajomym.**

# Pijak chciał zarąbać swą żonę toporem

## Niesamowite zajście w Brzezinach Śl.

W piątek rozegrała się w Brzezinach Śl., w pow. Świętochłowickim, ponura tragedja rodzinna. Przy ul. 3-go Maja mieszka rodzina Rozkoszów. Pomi[illegible] chodziło bardzo często do ostrych sprzeczek, które wywoływał stale Rozkosz. W dniu 16 bm. wieczorem doszło do strasznego dramatu. W krytycznym dniu Rozkosz popijał dłuższy czas w gospodzie. Kiedy już był silnie pijany, udał się do domu, uzbroiwszy się poprzednio w topór. W chwili kiedy wszedł do mieszkania, zamknął za sobą drzwi na klucz, poczem zaczął toporem zadawać uderzenia swej żonie Klarze. Rozkoszowa, widząc, że czeka ją niechybna śmierć, poczęła reszkami sił krzyczeć o pomoc, co zaalarmowało domowników. Drzwi zdołano wyważyć i nieszczęśliwą uratować przed zarąbaniem na śmierć. Krwawym pijakiem zajęła się policja.

# Koniec „Inwalidy“ w Sosnowcu

## Artystki kabaretowe oszustkami

Wielkie zainteresowanie w Sosnowcu wywołał zapowiedziany **proces przeciwko Anieli Michalskiej i Helenie Podgórskiej,** b. artystkom kabaretowym, które dopuściły się szeregu oszustw.

Artystki [illegible] przyjechały do Sosnowca, gdzie **założyły biuro sprzedaży dzienników i ogłoszeń „Inwalida“.** Uzyskały również przedstawicielstwo I. K. C. na Częstochowę.

Na przeprowadzenie swych przedsiębiorstw **zaciągnęły pożyczki w sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych** u różnych osób, **łudząc wierzycieli dobremi procentami, udziałem w zyskach itp.**

Kiedy zlikwidowały interesy i próbowały wyjechać, policja wszczęła śledztwo. Zdołano jednak **aresztować tylko Podgórską,** bo wspólniczka jej zbiegła.

Koncern I. K. C., a nadto niejaka p. Wojtaszewska, Wędleczkowa i wiele innych osób **wystąpiło z pretensjami,** naskutek czego wyznaczona została rozprawa.

Sprawę jednak sąd odroczył, ponieważ nie stawił się główny świadek Ig. Dębowski z Krakowa, który przysłał świadectwo choroby.

# Epilog sądowy sensacyjnego włamania

## do fabryki tytoniowej w Wodzisławiu

W listopadzie ub. roku dokonano zuchwałego włamania do Państwowej Fabryki Monopolu Tytoniowego w Wodzisławiu. Włamywacze skradli 40 tysięcy „Rarytasów“, ogólnej wartości 1.400 zł. Dochodzenia wykazały, że śmiałej kradzieży dopuścili się zatrudniony od 2-ch lat w fabryce ślusarz Józef Jakubczyk i bezrobotny Franciszek Wura. Paserami okazali się kupiec Gumiński i robotnik Józef Wybraniec, wszyscy z Wodzisławia, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Osk. Jakubczyk wyprowadził się z domu rodzicielskiego tylko dlatego, że ojciec jego robił mu wyrzuty z powodu jego złego prowadzenia się, Jakubczyk był już za kradzieże i włamania karany ostatnio 8 miesięcznym więzieniem. Po wyprowadzeniu się z domu oskarżony myślał tylko nad sposobem łatwego zdobycia pieniędzy i wtenczas to uplanował włamanie do fabryki Monopolu Tytoniowego. Na Rynku w Wodzisławiu spotkał bezrobotnego Wurę, który na plan jego się zgodził. Po zamknięciu fabryki ukryli się oni na 5 piętrze fabryki i tam czekali na odpowiedni moment.

Gdy stróż nocny o godz. 19 obszedł całą fabrykę, Wura pozostał w ukryciu, natomiast Jakubczyk wszedł po drucie od piorunochronu na 25 mtr. dach fabryki, gdzie przez wejście dla kominiarzy wszedł do wnętrza. Następnie na pierwszym piętrze otworzył przy pomocy wytrychów magazyn, zapakował do trzech worków tyle papierosów, ile się dało i wyrzucił worek przez okno, poczem znowu tą samą drogą na piorunochronie spuścił się na podwórze fabryki.

Gdy zamierzali fabrykę opuścić, zostali przez stróża spłoszeni, wobec czego jeden worek porzucili i zbiegli.

Resztę łupu ukryli włamywacze na strychu gmachu Magistratu Wodzisławskiego. Następnego dnia Jakubczyk jeden worek z papierosami dostarczył osk. Gumińskiemu, który towar ten schował w wędzarni. Po pewnym czasie Jakubczyk został aresztowany, wobec czego Gumiński zamierzał wszystkie kupione papierosy spalić w wędzarni, gdyż obawiał się, że Jakubczyk zdradzi jego, jako wspólnika. Gdy papierosy już się paliły zauważył to zatrudniony u Gumińskiego robotnik Wybraniec, który wyciągnął z wędzarni jeszcze kilka paczek papierosów i ukrył je na strychu pod belkami. Aresztowany Jakubczyk zdradził wszystkich wspólników. W fabryce stwierdzono, że skradziono **40 tysięcy papierosów marki „Rarytas“.** 28 tysięcy papierosów fabryka otrzymała spowrotem, zaś reszty, t. j. 12 tysięcy papierosów nie zdołano odnaleźć. Skarb Państwa poniósł szkodę w wysokości 420 zł. W ub. piątek wszyscy sprawcy zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Rybniku.

Oskarżeni Jakubczyk i Wura ze skruchą do winy się przyznali. Osk. Gumińskiego starał się Jakubczyk tem obciążyć, że twierdził, iż Gumiński nie wiedział, że kupuje skradzione papierosy, a był przekonania, że są to papierosy, które Jakubczyk otrzymywał jako deputat. Osk. Gumiński zaprzeczał, jakoby palił skradzione papierosy, jako że zapalił je wskutek nieostrożności robotnik Wybraniec. Osk. Wybraniec do winy się nie przyznał.

Jakubczyk wśród głośnego płaczu prosił Sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Jakubczyka na rok więzienia i Wurę na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary. Osk. Gumińskiego i Wybrańca skazał sąd **na 3 miesiące aresztu i 80 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.** Pozatem wszyscy oskarżeni zostali zasądzeni na zapłacenie **Skarbowi Państwa kwoty 420 zł.** (s)



# Ciekawa, ale brzydka sprawa

W ub. piątek rozpatrywał Sąd Karny w Rybniku ciekawą sprawę, która swego czasu zaalarmowała policję polityczną. We wrześniu 1932 r. wpłynął do władz anonim, w którym nieznany autor posądzał górnika Franciszka **Wernera** z Rybnika o uprawianie szpiegostwa na korzyść jednego z państw ościennych. W czasie bardzo żmudnego śledztwa nie zdołano jednak podejrzanemu nic udowodnić. Przeciwnie przekonano się nawet o niesłuszności postawionego zarzutu. Wobec takiego obrotu sprawy policja skierowała śledztwo w kierunku ustalenia autora listu. Po pewnym czasie okazało się, że autorem listu był niejaki Ludwik **Grześka**, dwukrotnie karany za nielegalne posiadanie broni, zam. w Brzęczkowicach, pow. Katowice. Grześka dał list do przepisania robotnikowi Janowi Piwce i potem dopiero odesłał list do władz.

Na rozprawie sądowej świadkowie potwierdzili zawarte w akcie oskarżenia zarzuty, przyczem wyszło na jaw, że Grześka zadenuncjował Wernera, swego szwagra, nieżyjącego jednak z żoną z zemsty za porzucenie siostry. Po przesłuchaniu dalszych świadków, sąd skazał Piwkę **na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata, a Ludwika Grześkę na 6 miesicęy aresztu,** zawieszając mu również wykonanie kary na przeciąg 5 lat. (r)



# Afera adw. Chorzelskiego

W związku ze śledztwem w sprawie przebywającego od przeszło dwóch tygodni w areszcie adwokata Chorzelskiego z Katowic, sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach dr. Krupiński bawił w ub. sobotę w Pszczynie, **gdzie przesłuchiwał dalszych świadków.** Obecnie adw. Chorzelski wniósł do Rady Adwokackiej wniosek o ustanowienie zastępcy w jego kancelarji, przyczem zaproponował na to stanowisko adw. Tomaszewskiego z Katowic. Rada Adwokacka **przychyliła się do prośby p. Chorzelskiego.**

Najprawdopodobniej adw. Chorzelski przebywać będzie w areszcie śledczym aż do rozprawy głównej, a to ze wzgędu na ważność szczegółów śedztwa. Dochodzenia władze sądowe ukończą jeszcze w bieżącym tygodniu, poczem akta natychmiast zostaną przesłane do prokuratora **Sądu Okręgowego w Katowicach.** Wobec tego należy się spodziewać, że rozprawa w tej sensacyjnej sprawie zostanie wyznaczona w końcu bieżącego miesiąca, wzgl. z początkiem grudnia br. (s)

# Oszpigrosze w potrzasku

W Chorzowie i okolicy zauważono ostatnio wielu wydrwigroszów, którzy wciągają przechodniów do różnych nielegalnych gier hazardowych. Niektórzy naiwni przegrywają w ten sposób niejednokrotnie **swój ostatni grosz.** Zdarzały się wypadki, że niesumienni naciągacze wygrywali od robotników, powracających z pracy **całe ich miesięczne zarobki.** Wczoraj policja wszczęła przeciwko tym wyzyskiwaczom energiczną akcję. W stosunku do kilkudziesięciu osobników sporządzono doniesienie o ukaranie. Za podobne przestępstwa zasądziła dyrekcja policji w Chorzowie kilku wyzyskiwaczy na kary pieniężne od 10 do 150 zł.

# Nauczyciel nabrany przez oszusta

Kierownik szkoły **z Obszarów,** w pow. Rybnickim, p. Leopold **Musialik,** bawiąc w Katowicach zamierzał sprzedać w składzie starzyzny **zegarek niklowy.** Ponieważ jednak sprzedaż nie doszła do skutku, udał się M. na miasto, gdzie przy ulicy Kościuszki zaczepił go szczupły blondyn, który **dał mu 50 zł. za zegarek.** Po odejściu nieznajomego Musialik przekonał się, **że padł ofiarą szustwa,** albowiem wręczone mu przez niego pieniądze, a mianowicie dwie 10-złotówki oraz 6 pięciozłotówek, **okazały się falsyfikatami.** Niestety, oszusta nie można było już odnaleźć.





# Zbrodnia zwyrodniałej matki

## Biciem zmusiła swe dziecko do podpalenia zabudowań

15 bm. wieczorem wybuchł **gwałtowny pożar w Ryczówku, pow. Olkuskiego,** który strawił stodołę wraz ze zbiorami Katarzyny Żakowej.

Ponieważ okoliczności pożaru były dość tajemnicze, policja ogrodzieniecka poczęła badać przyczynę z całą skrupulatnością, tembardziej, że ludzie we wsi **przebąkiwali o zatargach sąsiedzkich z niejaką Józefą Ziaja.**

W czasie dochodzenia wyszły na światło dzienne sensacje, które odkryły **kulisy zbrodniczej roboty Józefy Ziaja.** Oto biciem **zmusiła ona swego syna 12-letniego Zygmunta, do podpalenia stodoły,** dając mu zapałki i pouczając, jak to ma uczynić, aby go nikt nie spostrzegł. Oprócz tej zemsty, zła kobieta miała na celu inny zbrodniczy plan, mianowicie **miała oskarżyć o podpalenie swego brata, Stefana Chłostę,** chorego umysłowo, aby w ten sposób pozbyć się ciężaru.

Chory umysłowo Stefan nie zaprzeczałby nawet przeciwko niesłuszności oskarżenia i pojechałby napewno do Tworek, lub do Kulparkowa, ku zadowoleniu Ziajowej.

Plan zbrodniczej kobiety **nie udał się** i została ona oddana do dyspozycji okr. sędziego śledczego w Olkuszu.

# Męczennica w Koronie

121)

— Podziwiam szlachetne serce milady, — odrzekł Wasyl — ale zapewniam, że bronisz osoby, niegodnej twego zaufania. Ta oszustka — dodał, wskazując na Józefinę — umiała tak usidlić księcia Bassano, że się z nią ożenił, ale nie dosyć na tem, oddała ona się rozmaitym występkom, a mianowicie — puszczaniu w obieg fałszywych pieniędzy!

— Boże Wielki! — krzyknęła Józefina. — To nieprawda! — Nazwisko moje...

— Milczeć! — zgromił ją Wasyl. — Ani słowa!

— Nie, ja muszę powiedzieć, — zaczęła znowu Józefina — że nazwisko moje...

— Jest inne! — dokończył Wasyl. — Powiesz nam może, że nie nazywasz się wcale Djana de Bassano, że papiery jej dostałaś przypadkiem do rąk, ale ja się znam na takich wykrętach! Odpowiedz mi teraz na kilka pytań. Możesz przysiądz, że nie mieszkałaś kilka tygodni w domu żyda Gregorowicza tu w Petersburgu?

Józefina poznała teraz, że jest zgubioną.

— Możesz przysiądz? — powtórzył Wasyl szyderczo.

— Nie!

— Ma pani najlepszy dowód jej winy! — rzekł, zwracając się do lady Corrigan. — Ale ja tutaj badać jej nie mogę i nie miałoby to też żadnego celu. Wyrok na nią zapadł już oddawna.

— Wyrok? Na mnie? — jękła Józefina.

— Tak! Szukamy cię już od dwóch lat! W notatkach żyda Lajbusia, zabitego w walce z przemytnikami, znaleźliśmy wszystko dokładnie spisane. Były to ogromne sumy, które księżna Bassano brała od fałszerzy złota i banknotów i zamieniła na prawdziwe! Oprócz tego oskarżył ją własny mąż o wiarołomstwo i inne jeszcze drobniejsze występki... Wytoczono jej więc zaoczny proces i skazano na zesłanie na Sybir! Księżna myślała, że tu już zapomnieliśmy o niej, ale my mamy bardzo dobrą pamięć! Skoro tylko przeczytano na paszporcie to nazwisko, doniesiono mi o tem i od wczoraj już śledziliśmy ją nieustannie...

Józefina rzuciła się do nóg lady Corrigan.

— Milady! — krzyknęła z rozpaczą. — Ja jestem niewinna! Powiedz, że wierzysz mi, powiedz to! Jeżeli ty jedna jesteś przekonaną o mej niewinności, to zniosę wszystko, więzienie, Sybir, śmierć, ale powiedz, że wierzysz mi!

Nie, tak zbrodniarka nie mogła mówić! Lady Wiktorja przeczuła, że chodzi tu o jakąś intrygę i, że wszystko, co mówił Wasyl, było kłamstwem!

— Wierzę ci, moje dziecko! — szepnęła, pochylając się ku Józefinie.

— O, dzięki Bogu! Nie milady, ja doprawdy nie jestem zbrodniarką! Nie miałam nigdy kontaktu z fałszerzami pieniędzy i nie jestem księżną Bassano! Nie znam nawet księcia! Ale prawdą jest, że mam papiery księżnej i użyłam ich, aby mieć wstęp do twego domu i stało się to za radą mego najlepszego przyjaciela, który będzie każdej chwili świadczył za mną na sądzie. Więcej nie chciałabym już powiedzieć. ale jeżeli nie będę miała innego ocalenia się, wtedy powiem, kto jestem! Bo tu chodzi o mój honor i o moje życie, i w takim razie przestają obowiązywać wszelkie względy!

Lord Corrigan zadrżał i spojrzał znacząco na Wasyla.

— Odprowadzić ją! — krzyknął Wasyl na żandarmów, którzy teraz stali przy drzwiach.

— Ale teraz rzuciła się lady Wiktorja naprzód i stanęła pomiędzy Józefiną. a dyrektorem.

— Precz! — zawołała rozkazująco. — Nie ważcie się jej dotknąć! Ona jest niewinna! A ty, — dodała, zwracając się do męża — stoisz tu spokojnie i nie bronisz tej, którą ja tak kocham?

— A, zapewne — odezwał się lord William, ocierając spocone czoło, — ja też myślę, że... hm, hm, ta dziewczyna jest niewinną... ja biorę nawet na siebie odpowiedzialność za nią, i... jeżeli potrzeba, złożę kaucję... hm, hm!

Zamiast odpowiedzi, Wasyl skinął na żandarmów.

— Wziąć ją!

— Nie, nie! — wołała lady Wiktorja. — Nie pozwolę, nie dam jej! To nie policjanci, to bandyci, mordercy!

— Dalej! — krzyknął Wasyl. — Odepchnąć ją!

Józefina broniła się, rozpacz dodawała jej sił, wkońcu jednak musiała



Lady Wiktorja nie dała się nastraszyć

poddać się przemocy. Ale, gdy żandarmi ciągnęli ją już do drzwi, zdołała raz jeszcze wydrzeć się z ich rąk i z dziko błyszczącemi oczami przyskoczyła do lorda Corrigan.

— I ty pozwolisz na to, — krzyknęła rozdzierającym głosem — że córkę twoją, dziecko twoje, wyprowadzają z twego domu, jako zbrodniarkę i złodziejkę? Ty sam popchnąłeś mnie w tę przepaść, wyrodny ojcze!

## ROZDZIAŁ C.
## NIESZCZĘŚLIWA MATKA

Lord Corrigan stał ze spuszczoną głową, jak prawdziwy winowajca.

Wszyscy obecni w pokoju zdumieli się, a nawet sam Wasyl spojrzał na swego przyjaciela dziwnym, pytającym wzrokiem. Czyżby to miało być prawdą? Czy nędznik ten chciał rzeczywiście posłać własną córkę na Sybir?

Najwięcej przerażoną była lady Wiktorja. Nie mogła ona przemówić ani jednego słowa.

— Zaprzecz pan, jeżeli możesz — zawołała Józefina znowu — powiedz, że nie zamieniłeś mnie z innem dzieckiem, że nie oddałeś mnie w ręce zbrodniarzy, powiedz, że to nieprawda!

— Ona straciła rozum — szepnął teraz Corrigan — wszystko, co mówi, jest kłamstwem!

— Nie, to nie jest kłamstwem — odezwała się nareszcie lady Wiktorja i objęła Józefinę. — O moje dziecko, moje nieszczęśliwe dziecko, czemu ty mi tego prędzej nie powiedziałaś? Tak długo milczałaś... A ja cię tak pokochałam, jak gdybym była przeczuła, że jesteś moją córką?

— Matko! Matko!

I z głośnym płaczem rzuciła się córka na piersi ukochanej matki.

Żadna z nich, uniesiona najwyższem szczęściem, nie zauważyła, że lord Corrigan zrobił dyrektorowi potajemnie znak liczenia pieniędzy i rozłożył szybko pięć razy palce obydwóch rąk.

Znaczyło to pięćdziesiąt tysięcy rubli.

Wasyl zrozumiał.

— Precz! — krzyknął ostro. — Ta kobieta jest moją uwięzioną! Nie przyszedłem tu na komedje rodzinne, nie mieszam się do tajemnic pani, ale zabieram aresztowaną!

— Co? Ty mi chcesz zabrać moje dziecko? — roześmiała się lady Wiktorja okropnym śmiechem na wpół obłąkanej. — O nie! — Bóg na to nie pozwoli? Ja jestem jej matką i bronić jej będę aż do upadłego, a woli matki nawet wasz car nie zwycięży.

— Żona pana obraziła właśnie cara — zawołał Wasyl — i właściwie powinienem ją także aresztować. Ale mam wzgląd na jej rozdrażnienie. Tę kobietę jednak — dodał, wskazując na Józefinę — zabieram natychmiast!

Chociażby nawet nie była księżną Bassano, chociażby rzeczywiście pochodziła z rodziny Corrigan, to przecież sama przed chwilą przyznała, że znajdowała się u zbrodniarzy. Od nich też nauczyła się rzemiosła, które później wykonywała tu w Petersburgu!

— Ach — jękła lady Wiktorja — zmiłuj się pan nademną, nad nieszczęśliwą matką! Przecież masz serce, albo może nie masz go? Nie masz serca — nie masz, nie!

I wybuchając strasznym śmiechem i płaczem, upadła na krzesło. Silny kurcz wstrząsnął jej ciałem. Po chwili ucichła i zemdlała.

— Korzystajcie z tego! — rzekł Wasyl.

Żandarmi wyprowadzili Józefinę, krzyczącą rozpaczliwie o pomoc i zamknęli drzwi.

— Kiedy ona pójdzie na Sybir? — szepnął lord.

— Dziś jeszcze wyślą ją do Moskwy, stamtąd zaś wychodzi w następnych dniach cały transport więźniów. Pan staraj się o wywiezienie żony stąd, bo ona może nam zgotować jakie nieprzyjemności.

Lady Wiktorja otworzyła teraz oczy i obejrzała się wokoło.

— Gdzie moja córka? — zawołała, zrywając się. — Czekaj, ja pójdę z tobą — idę już... idę...

Ale Wasyl zbliżył się do niej z rewolwerem.

— Jeszcze jeden krok, a strzelę! — rzekł cicho.

Lady Wiktorja nie dała się zastraszyć. Szybkim ruchem wyrwała Wasylowi i zmierzyła do niego.

— Zanim ty mnie zabijesz, nędzniku — szepnęła ochrypłym głosem, — to ja ciebie zgładzę ze świata! Giń!

Ale zanim zdołała wystrzelić, czuła się pochwyconą z tyłu za ręce i żelazna dłoń męża wytrąciła z jej ręki morderczą broń.

Potem schylił się lord, podniósł rewolwer i wrzucił go w srebrną miednicę, napełnioną wodą.

Wasyl wybiegł na kurytarz.

Józefina była już związana i sknebłowana i po chwili zniesiono ją na dół do stojącej przed domem dorożki.

— Biedna dziewczyna — mówił odźwierny do garderobianej — nie wróci ona tu pewnie. Kto raz wpadnie w moc tego wilka, ten już jest zgubiony na wieki.

Lady Wiktorja została teraz sama z mężem, który, stojąc przy oknie, zdawał się przygotowywać do zaciętej walki.

Przez chwilę panowało głuche milczenie. Wkońcu zbliżyła się lady Wiktorja do męża i, patrząc mu w oczy, wyrzekła jedno tylko słowo:

— Zbrodniarz!

Lord zadrżał, uznał jednak za najlepsze nic na to nie odpowiadać.

Wtedy zadzwoniła lady i rozkazała wchodzącej garderobianej krótko:

— Pakować natychmiast moje kufry! Wyjeżdżamy!

— Kiedy?

— Zaraz!

— Na jaki dworzec posłać kufry?

— Potem ci powiem! Za godzinę musi być wszystko gotowe!

Garderobiana wyszła.

— Zamierzasz wyjechać z Petersburga? — odezwał się teraz nagle lord Corrigan.

— Nie myślę ci zdawać sprawy z tego, co zamierzam uczynić, przedewszystkiem jednak pragnę się jaknajprędzej uwolnić od twojej obecności.

— Wypraszam sobie taki ton! Jesteś moją żoną i musisz mi być posłuszną!

— Żartujesz pewnie! Jestem wprawdzie jeszcze twoją żoną — ale przestanę nią być wkrótce!

— Ach, więc zażądasz rozwodu? Zapominasz jednak, jakie stąd powstaną plotki! Po dwudziestoczteroletniem pożyciu małżeńskiem rozwód! Wszyscy będą się starali poznać przyczynę...

— Nie będą się potrzebowali starać, bo ja sama wszystko odkryję!

— Jakto? — zawołał lord zaniepokojony. — Dlatego jeszcze nie możesz się rozwieść ze mną!

— Zażądam rozwodu na mocy przepisu, dającego żonom prawo rozwiedzenia się z mężem, jeżeli mąż, popełniwszy jaką zbrodnię, siedzi w więzieniu karnem.

— Dom karny! I komu go będę miał do zawdzięczenia?

— Mnie!

To jedno słowo wywarło na lordzie takie wrażenie, jakgdyby go kto pchnął sztyletem.

— Ty — moja żona — uczyniłabyś to? — zawołał.

— Tak, ja, ja uczynię to! Jeżeli ty mogłeś postąpić tak z twoją córką, to czemu ja, matka, nie mam jej pomścić? Jadę do Londynu i powiem prokuratorowi, że zamieniłeś dziecię zaraz po urodzeniu! Ręka sprawiedliwości dosięgnie cię i lord Corrigan, par Anglji, pójdzie do domu karnego! A teraz, proszę, wyjdź z mego pokoju, chcę tu zostać samą!

— Odchodzę już, ale przestrzegam cię, nie rób tego, co zamierzasz! Możesz się ze mną rowieść, jeżeli jednak chcesz mnie oddać w ręce sądu, to zaszkodzisz tem sobie i twej córce.

— Zdaje mi się, że nie mamy sobie już nic do powiedzenia. Wyjdź, abym mogła otworzyć okno! Wstydzę się samej siebie, że tak długo oddychałam tem samem powietrzem z takim, jak ty... nędznikiem!

Lord Corrigan zacisnął pięści i wybiegł z pokoju, a zaraz potem weszła garderobiana.

— Kufry gotowe! — rzekła. Tylko jeszcze miednicę...

— Poślij odźwiernego po dorożkę

(Ciąg dalszy jutro)

# Odroczenie sesji Rady Ligi Narodów

## Komunikat sekretarjatu generalnego

**Genewa, 17. 11. PAT.**

Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat:

„Na żądanie barona Aloisiego, przewodniczącego komitetu rady dla spraw Saary, przewodniczący Rady Ligi Narodów, minister Benesz celem ułatwienia kontynuowania prac komitetu, zaproponował członkom Rady w porozumieniu z sekretarzem generalnym **odroczyć datę sesji nadzwyczajnej, która miała rozpocząć się dnia 21 bm. Data tej sesji zostanie ogłoszona, gdy tylko to będzie możliwe."** W uzupełnieniu tego komunikatu zaznaczyć należy, że wedle wiadomości oficjalnych z Rzymu, prace komitetu posuwają się naprzód. Interwencja specjalnego podkomitetu finansowego oraz rzeczoznawców francuskich i niemieckich pozwoliła wyjaśnić całokształt problematu finansowego, ale równocześnie okazało się wskazanem, kontynuowanie prac w dalszym ciągu z pomocą rzeczoznawców i podkomitetu finansowego. W tym celu baron Aloisi zwrócił się o odroczenie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

**Genewa, 17. 11. PAT.**

Komitet zajmujący się sprawą konfliktu boliwijsko-paragwajskiego w Gran Chaco przyjął jednomyślnie zalecenia, które przedstawione będą we wtorek Lidze Narodów. **Komitet proponuje przerwanie działań wojennych pod kontrolą komisji, złożonej z przedstawicieli państw sąsiadujących z Boliwją i Paragwajem.** Całokształt konfliktu będzie zbadany przez specjalną konferencję. Na wypadek niepowodzenia konferencji odwołanoby się do arbitrażu, prawdopodobnie trybunału haskiego. Przeciwko państwu, które nie przyjęłoby arbitrażu, zastosowanoby embargo.

# Polscy rozbitkowie w niemieckiem więzieniu

## Interwencja konsulatu polskiego

Szczecin, 17. 11. (PAT).

Dnia 2 bm. wyjechali z Orłowa Morskiego Władysław i Henryk bracia Anglik oraz Kazimierz Pawelniak nowozakupionym jachtem na próbną wycieczkę. Silny wicher zapędził ich daleko na północ. **W drodze powrotnej napotkali ponownie szturm, który zmusił ich do szukania schronienia, gdyż woda zaczęła zalewać jacht.** Zbliżywszy się do lądu, żeglarze zostali wyrzuceni na mieliznę pod Jershoeft w powiecie sławieńskim (Schlave — Pomorze Pruskie) i uratowali się przy pomocy pasów ratunkowych. **Policja niemiecka aresztowała ich i osadziła w więzieniu w Sławnie, gdzie mają odpowiadać przed sądem za nielegalne przekroczenie granicy.** Ponieważ rozbitkowie zmuszeni byli szukać schronienia, a naruszenie niemieckich przepisów, dotyczących przekroczenia granic, nastąpiło nierozmyślnie, konsulat polski w Szczecinie wszczął interwencję, celem natychmiastowego zwolnienia ich z więzienia i umożliwienia im powrotu do kraju.

# Skarga byłego dyrektora z Żyrardowa

## o 20.000 zł. odszkodowania

Warszawa, 17. 11. Tel. wł.

Wydarzenia na terenie Zakładów Żyrardowskich znalazły znowu oddźwięk w stołecznym sądzie okręgowym. Wydział cywilny Sądu Okręgowego przystąpił do rozpatrzenia sensacyjnego powództwa b. dyrektora Caena, który domaga się za usunięcie go z Zakładów odszkodowania w wysokości 20.000 zł. **P. Caen, który znajduje się w więzieniu mokotowskiem reprezentowany był na rozprawie przez pełnomocnika.** Sekwestr wystąpił o zawieszenie postępowania aż do czasu rozpatrzenia zażaleń, jakie złożyli wydaleni dyrektorzy po usunięciu ich ze stanowisk.

# „Loterja na pomoc powodzian"

## Zuchwały plan oszustów warszawskich

**Warszawa, 17. 11. PAT.**

Grupa oszustów podszywających się pod ogólno-polski komitet pomocy ofiarom powodzi rozlepiła w Warszawie, a prawdopodobnie i w innych miastach plakaty, **zawiadamiające o zorganizowaniu pierwszej polskiej wielkiej loterji turystycznej.** Plakaty zawierają szczegóły loterji m. in., że bilety kosztować mają 20 zł., liczba losów wynosi 200.000. Ciągnienienie zapowiedziano na rok 1935. **Szajka oszustów obiecuje wyjazdy do Paryża, Londyny, Rzymu itd.** Plakaty nie zawierają naturalnie żadnego adresu. Jak się dowiadujemy, ogólno-polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi żadnej loterji nie urządza i nikomu nie udzielił pozwolenia na urządzenie podobnej imprezy. Wobec tego ma się tu do czynienia z niewykrytą dotychczas szajką oszustów. Władze zwracają na to uwagę i ostrzegają przed nabywaniem biletów.

## Kardynał Gasparri konający

**Rzym, 17. 11. Tel. wł.**

W południe został ogłoszony biuletyn urzędowy o stanie zdrowia kardynała Gasparriego. **Komunikat stwierdza, że chory spędził noc spokojnie i że zapalenie płuc posiada normalny przebieg.** W godzinach popołudniowych jednakże nastąpiło nagłe pogorszenie w zdrowiu sędziwego kardynała.

**Rzym, 17. 11. Tel. wł.**

Kard. Pietro Gasparri przyjął ostatnie Sakramenta. **Stan jego jest uważany za beznadziejny. U łoża sędziwego dostojnika Kościoła czuwa jego bratanek kard. Enrico Gasparri.**

## Piorun zabił 61 osób

**Londyn, 17. 11. (PAT)**

W miejscowości Clarsbury na przylądku Dobrej Nadziei (Afryka Południowa) wydarzył się niezwykły wypadek: **W czasie szalejącej burzy piorun wpadł do izby, w której przebywało kilkudziesięciu tubylców. 61 z pośród nich zostało zabitych na miejscu.**




**— Zarząd miasta Warszawy zgodził się przyjmować od pracowników miejskich na pokrycie długoterminowych zobowiązań obligacje pożyczki narodowej. Obligacje obliczane będą po kursie 96 za 100.**

**— W dniu 17 bm. odbył się pierwszy normalny przejazd wagonami motorowemi między Warszawą a Łodzią. Publiczność, zwłaszcza mieszkańcy Łodzi skwapliwie korzystają z nowego środka komunikacji. Podróż trwa zaledwie 80 kilka minut.**

**— Moskiewski trybunał dla walki z sabotażem rozpatrywał sprawę grupy sabotażystów, złożonej z 15 ludzi. Banda ta organizowała napady na pociągi towarowe. Pięciu oskarżonych skazano na karę śmierci, a 10 na więzienie od jednego do 10 lat.**

**— Strajk robotników włókienniczych w Roanne zaostrzył się. Liczba strajkujących wzrosła o 2000 i osiągnęła cyfrę przeszło 8000.**

**— Policja paryska wykryła wielką aferę oszukańczą na torze wyścigowym. Podobno szereg wyższych urzędników jest zamieszanych w tę aferę, dzięki której publiczność grająca w totalizatora, poniosła olbrzymie straty.**

**— W Tokio powstało z kapitałem 20 miljonów yen japońsko-mandżurskie towarzystwo lotnicze, które za pomocą trzech sterowców utrzymywać będzie komunikację pomiędzy Japonją a zachodniemi wybrzeżami Ameryki.**

## Stracenie komunisty

Wiedeń, 17. 11. (Tel. wł.)

Z Sofji donoszą, że na dziedzińcu sądu okręgowego w Filipopel stracono przywódcę komunistów bułgarskich. Ivana Lazarowa. **Lazarow skazany został zaocznie na śmierć w roku 1931 za organizowanie buntu w armji bułgarskiej.** Krótko po wyroku Lazarow zdołał zbiec do Grecji, został jednak aresztowany w Salonikach i wydany władzom bułgarskim.

## Powrót ks. Kardynała Hlonda

**Miasto Watykańskie, 17. 11. Tel. wł.**

Wobec przesunięcia terminu uroczystości salezjańskich w Cagliari na Sardynji J. Em. ks. kardynał Prymas A. Hlond zaniechał projektu udania się na Sardynję aeroplanem i po niedzielnej uroczystości koronacji obrazu N. M. P. Pokoju w Rzymie powraca do kraju.

## Ostatnie wiadomości sportowe

**„CRACOVIA" KRAKÓW — S. K. H. KATOWICE 5:1 (1:0, 2:1, 2:0)**

Powyższy mecz hokejowy odbył się w sobotę wieczorem w Katowicach i zakończył się zdecydowanem zwycięstwem „Cracovji", dla której bramki zdobył Marchewczyk 2, Wołkowski 2, Kowalski 1. Honorowego gola dla S. K. H. zdobył Anzelm. Widzów około 500.

## Ograbienie muzeum cesarskiego w Pekinie

Marsylja, 17. 11. Pat.

W nadesłanej tu korespondencji z Szanghaju znajduje się wiadomość, że wiele cennych przedmiotów wartości około 50 miljonów dolarów chińskich zaginęło przy przewożeniu muzeum cesarskiego w Pekinie do Szanghaju, w czasie posuwania się wojsk japońskich ku dawnej stolicy w początku 1933 r. Policja poszukuje obecnie dyrektora muzeum oraz jego sekretarza.

## Gwałtowne burze w Południowej Francji

**Paryż, 17. 11. Tel. wł.**

W Południowej Francji szalały gwałtowne burze, połączone z ulewami. Orkan wyrządził wielkie szkody w porcie tulońskim, gdzie kilka okrętów wojennych zostało zerwanych z kotwic. Wskutek burzy manewry eskadry tulońskiej musiały być przerwane koło Marsylii. Straty wyrządzone przez burze są również bardzo znaczne. Na całej Riwjerze francuskiej od kilku dni padają ulewne deszcze. W Wogezach spadł pierwszy śnieg.

## Humor

**DOMYSLNY.**

— Dlaczego kaczka pływa po wodzie?

— Bo ma za krótkie nogi, żeby chodzić po dnie, jak bocian.

**WĘZEŁEK.**

— A to co? Węzełek na pańskiej chusteczce od nosa? Cóż on znaczy?

— To ma żona go zrobiła, abym nie zapomniał zanieść jej listu na pocztę.

— I co, zaniósł pan ów list na pocztę?

— Ale gdzież tam, żona zapomniała mi go dać!

**LEKARZ - NIEDOWIAREK.**

Do doktora przychodzi pacjent.

— Panie doktorze, czuję się zupełnie rozbity, coś mnie kłuje pod łopatką.

— Proszę się rozebrać.

— To pan doktór mi nie wierzy? — odpowiada na to zażenowany pacjent.

**NA KOLEJCE PODMIEJSKIEJ.**

— Dziś jakoś wcześnie pociąg przyjechał!...

— A tak. Mieliśmy wiatr za sobą...

TU WYCIĄĆ!

— 296 —

miljony, nie mam przyjaciela, wszyscy mnie opuścili, gdy już nie miałem pieniędzy. Ludzie przestali mnie nawet szanować i będąc zmuszony do ożenienia się — dodał, wskazując na śmiertelnie bladą Lee — straciłem ostatnie serce na świecie, które mnie kochało. I teraz pytam was: chcecie mnie przyjąć do waszego grona? Chcecie,, abym z wami został?

— Niech jaśnie pan weźmie serce moje, — krzyknął Kamczyk — jeżeli się na co przyda!

— Nie opuścimy naszego pana! — krzyknęli wszyscy jednogłośnie. — Żyć i umierać będziemy z nim razem!

— Niech żyje hrabia!

— Niech żyje nasz pan!

— Jeszcze nie skończyłem! — rzekł Henryk znowu, gdy się krzyki nieco uciszyły. — Chociaż majątku nie przynoszę z sobą, jednak mam coś, co nam wszystkim złote otworzy wrota, to jest r o z p a c z! Z rozpaczy powstaje odwaga bohaterów! Nie mieliście co jeść i pić, chaty wasze zapadają wam się nad głowami, nie macie ubrania dla waszych żon i dzieci — od dziś zmieni się to wszystko! Szczęśliwe, wesołe dni wrócą znowu, będziecie mieć kieszenie wypchane pieniędzmi, będziecie tańczyć i śpiewać — ja hrabia Orszański przyrzekam wam to! Przynoszę wam moje silne ręce, odwagę i rozwagę!

Wieśniacy zaczęli się domyślać, o co chodzi.

— Ach, — szepnął Kamczyk, ściskając kurczowo rękę Leona, — gdyby to było możliwe, gdyby on... chciał, wtedy nie byłoby piękniejszej miejscowości na świecie, jak nasza Horka!

— 293 —

nuje gruzów. Nasz pan zamiast pilnować domu i zająć się nami, bawi się wesoło w Wiedniu. Jest to marnotrawca, jakich mało, zmarnował ogromny majątek po ojcu, rzucał krocie na ulicę, fałszywi przyjaciele zabrali mu wszystko, co się dało, a nam pozwala umierać z głodu!

— Nienawidzicie pewnie waszego pana? — zapytał Henryk cicho.

— O, niema tu żadnego pomiędzy nami, któryby go nienawidził. Jako chłopiec żył on z nami i my wszyscy przepadlibyśmy za nim. Był to dobry, szlachetny młodzieniec. Ale pieniądze zawróciły mu potem w głowie i zmieniły jego serce, bo inaczej nie byłby o nas zapomniał.

— Gdyby dziś tu wrócił?

— Ach, gdyby powrócił, nie robilibyśmy mu żadnych wyrzutów, chociażby był żebrakiem, przyjęlibyśmy go z otwartemi ramionami!

Henryk wyjął woreczek z pieniędzmi i rzucił go Kamczykowi.

— Czekaliście tu na mnie, nad rodze, — rzekł głośno — aby mi zabrać wszystko... Daję wam zatem pieniądze dobrowolnie i przysięgam, że nie mam już, ani grosza przy sobie. Podzielcie się tem!

Wójt jednak nie otwierał sakiewki... Wpatrywał się ciągle w Henryka i teraz jeszcze więcej zbliżył się do niego.

— Nie wiem, co to znaczy, ale... ja bym nie chciał przyjmować tych pieniędzy... Zdaje mi się, że ja pana nie po raz pierwszy dziś widzę, że raz już sposkałem cię, a jednak, to być nie może!

— A jednak, tak jest, Michale Kamczyku! — zawołał Henryk. — Nie poznajesz mnie?



# W cztery oczy

## Kaprysy kobiety kochanej

— **STROSKANY K. J.** Brak wyrozumiałości jednej, amo drugiej strony, jest prawie **najczęstszym powodem wszelkiego rodzaju niesnasek i nieporozumień między narzeczonymi.** Musi pan wiedzieć o tem, że **kobiety są już z natury kapryśne**, a jeżeli jeszcze kobieta ma pewność, że jest kochana, wtedy kaprysi jeszcze więcej i wymaga od narzeczonego Bóg wie czego. Pragnęłaby już wtedy rządzić, rozkazywać, jest w swych wymaganiach wprost **wyrafinowana.**

Sytuacja, w której Pan się znajduje, jest szczególnie charakterystyczna, jest Pan bowiem **pracodawcą tej kobiety, a nadto zakochany w niej po uszy.** Ona zdaje sobie z tego sprawę, czuje się pewną siebie i dlatego **stara się Pana wziąć pod pantofel.** A przed tem musi się Pan bronić. O ile do pewnych jej grymasów można nie przywiązywać żadnej wagi, można udawać, że się ich nie widzi, to **w sprawach zasadniczych trzeba być bezwzględnym i nieustępliwym.** Winien Pan być przedewszystkiem mężczyzną, a dopiero później... zakochanym. Z początku odwzajemniała ona Pańskie uczucia, była dobrą i ustępliwą, a gdy się przekonała, że całkowicie zawładnęła Pańskiem sercem, zaczęła się dąsać, gniewać i ciągle grozić zerwaniem. Jest to właśnie skutkiem tego, że choć nie Pan był przyczyną pierwszych nieporozumień, to jednak wziął Pan winę na siebie i przeprosił Pan narzeczoną. Teraz musi Pan naprawić swój błąd, musi Pan nad sobą zapanować, i, gdy narzeczona znowu będzie Panu groziła zerwaniem, odpowiedzieć poprostu, że owszem, **jeżeli sobie tego życzy, to drogi Wasze mogą się rozejść.** Powinien Pan jednak tak się zachować, **aby nie poznała ona, że Pan z tego powodu cierpi**, że nie pragnąłby Pan zerwania. W wypadku takim **należy jednak być konsekwentnym i nie ustępować.** Ponieważ pracuje ona u Pana i jest do pewnego stopnia od Pana zależna, z drugiej zaś strony kocha Pana, więc może Pan być pewny, że **nie wytrzyma i przeprosi Pana.** Jeżeli Pan choć raz złamie jej upór w ten sposób, że jest Pan wygrany. Narzeczona nie będzie wtedy igrała z Pańskiem sercem, dojdzie do przekonania, że takie jej postępowanie może Pana do niej zrazić i będzie się tego obawiała.

Choćby stosunki między Wami ułożyły się jaknajlepiej, to jednak zawsze musi Pan być człowiekiem silnej woli, twardym i pamiętać o tem, że mężczyzna, który siedzi pod pantoflem swej połowicy, jak mysz pod miotłą, **przynosi ujmę całemu rodzajowi męskiemu.**

## Od świtu do nocy

— **„POTRZEBUJĄCY RADY".** W każdem gospodarstwie rolnem jest dużo pracy, to też zazwyczaj **domownicy są zajęci od świtu do nocy.** Niech się więc Pan nie dziwi, że narzeczona musi ciężko pracować. Być może, **że jest to ponad jej siły**, ale małe gospodarstwo nie przynosi tyle dochodów, aby sobie było można pozwolić na utrzymywanie służby. Pozatem nie sądzę, aby matka specjalnie męczyła swą córkę, a Pańską narzeczoną. Dawniej, gdy siostry narzeczonej były w domu, **dzieliły się pracą i wszystko szło inaczej**, teraz zaś wszystkie **te** obowiązki spadły na barki tej, która jeszcze w domu została. Od tej drugiej, zamężnej, która jeszcze mieszka w domu matki, nie można zbyt wiele wymagać, bo, mając męża, który pracuje na jej utrzymanie, **nie korzysta z tego, co daje ziemia.**

**Drogi Panie!** Wiem, że, kochając narzeczoną, cierpi Pan z tego powodu i boleje nad jej ciężkiem życiem, ale cóż Panu pomoże to, że będzie Pan razem z nią **narzekał i biadał?** Tu potrzeba **czynu i wysiłku.** Jest Pan fachowcem, więc powinien Pan szukać, wciąż **szukać jakiegoś, choćby bardzo skromnego zajęcia**, któreby Panu zapewniło minimum egzystencji. Wtedy może się Pan ożenić i **wyciągnąć żonę z tych ciężkich warunków.** Choćby przy boku Pana także nie mogła sobie pozwolić na wiele rzeczy, to jednak będzie jej lepiej, niż w domu, bo się **przynajmniej tyle nie napracuje**, a chwile codziennych trosk i kłopotów materjalnych będzie Wam osładzała **miłość, wzajemny szacunek i przywiązanie.** W obecnej jednak sytuacji nie może Pan myśleć o małżeństwie, bo cóż będzie z tego, gdy się zejdzie bieda z biedą?

Pyta mnie Pan, czy, i w jakiej formie, może się Pan ująć za narzeczoną? Otóż, jako narzeczonemu i to w dodatku nieoficjalnemu, **nie wolno się Panu mieszać w rodzinne sprawy swej ukochanej.** Matka jej może się tem uczuć dotkniętą, może Panu zabronić bywać w jej domu, a narzeczonej **będzie robić wymówki i dokuczać.** W ten sposób sprawa jeszczeby się pogorszyła. Niema więc innej drogi, jak **znosić narazie wszystko** tak, jak jest, i szukać jakiejkolwiek pracy. Miłość i pragnienie uszczęśliwienia swej ukochanej dodadzą Panu sił i **pomogą przełamać wszystkie przeszkody.**

## Nie można rozporządzać cudzem sercem

— **„ZAMYSLONA ALICJA".** Wprawdzie rodzice zawsze pragną szczęścia swej córki i pragnęliby wydać ją zamąż jaknajlepiej, ale **nie zawsze zrobią dla córki dobry wybór**, bo trudno jest przewidzieć, czy mężczyzna, starający się o jej rękę, będzie dobrym mężem. Najlepiej więc byłoby, aby rodzice nie zmuszali Pani do wyjścia zamąż za tego Pana. Niech Pani prosi rodziców, **aby nie kocha go, że nie czułaby się Pani z nim szczęśliwa**, a zresztą jest Pani jeszcze młoda i ma czas do zamążpójścia. Niech Pani prosi rodziców, aby nie rozporządzali sercem Pani i pozostawili Pani jeszcze trochę swobody, a jeśli Pani kogo pokocha, to im się zwierzy i **zapyta o radę.** Rodzice Panią ... zrozumią i nie będą nalegać.

## Adept filmowy

— **„1234 JAN".** Drogi Jasiu! 15 lat, to wiek, w którym **trzeba się pilnie uczyć**, a nie zaprzątać sobie głowę filmem. Gdy się nauczysz dobrze czytać i pisać (bo narazie piszesz bardzo słabo), gdy skończysz jakąś szkołę, to wtedy możesz myśleć nad tem, jak **wykorzystać swe zdolności.** Zresztą do filmu jest się bardzo trudno dostać, dlatego byłoby lepiej, abyś o tem już teraz ciągle nie myślał, bo później **może Cię spotkać tem większe rozczarowanie.**

**Ir-skl.**

## Manifest Budiennego

**Moskwa, 17. 11. Tel. wł.**

Wódz sowieckiej kawalerji, Budienny wydał z okazji dziesięciolecia istnienia republiki mongolsko-burjackiej manifest do sił zbrojnych tej republiki. **Budienny spodziewa się wojny, którą przynieść ma Związkowi Sowieckiemu nawała chińska.** Zamieszki w Chinach, jakie przeistaczają się już w regularną wojnę domową, mogą łatwo przenieść się poza granicę.

## Dymisja gen. Dymitrjewicza

Belgrad, 17. 11. (Tel. wł.)

Były marszałek dworu królewskiego, jenerał dywizji, Dimitrjewicz, został dekretem ministra wojny przeniesiony w stan spoczynku. Jenerał Dimitrjew towarzyszył królowi Aleksandrowi w jego podróży do Marsylji. **Jest on oskarżony o zaniedbanie środków ostrożności i nadużycia pieniężne.**

## Odpowiedzi redakcji

**Mieszkańcy Michałkowic.** Prośbę uwzględnimy.

**Józef Śl., Pawłów.** O resztę 360 zł. zaskarżyć do sądu. Najlepiej przez adwokata.

**P. A., Biertułtowy.** W każdej hurtowni papieru. W Katowicach przy ul. Mickiewicza.

**Nr. K. Kw. 41460 G.** Jeżeli pobiera rentę w Spółce Brackiej w Tarn. Górach, to tam trzeba zająć. Prawo cywilne obowiązuje, jak dotychczas, w Katowicach to samo, co w Gliwicach.

**Franciszek J., Katowice.** Kwestja ta nie została dotychczas rozstrzygnięta. Należałoby zaskarżyć.

**A. W. Rybnik 16.** Tego Panu załatwić nie możemy.

**E. N., Kochłowice.** Niestety nie mamy wolnego miejsca.

**P. O. nr. 57, Pawłów.** Zaskarżyć o zniewagę. Panią, jako sublokatorkę, może wyrzucić z mieszkania tylko właściciel mieszkania.

**37215 F.** Koszta będzie musiał Pan zapłacić.

**S. O., Czechowice.** Nie warto wnosić skargi. Proces ten przedłużyłby się najmniej pół roku.

# Tajemnicza afera w Austrji

## Na tropie wielkiego oszustwa ubezpieczeniowego

Wiedeń, 17. 11. Tel. wł.

Policja austrjacka wpadła na trop niezwykłego oszustwa ubezpieczeniowego. W pobliżu stacji kolejowej Matrei na Brennerze znaleziono leżącego na torze mężczyznę, u którego stwierdzono złamanie prawego uda i wstrząs mózgu. W kieszeni jego płaszcza znaleziono paszport na nazwisko inżyniera Marcina Skage ze Sztokholmu. Osobnik ów po doprowadzeniu go do przytomności oświadczył, iż wskutek nieostrożnego oparcia się o drzwi przedziału, które były niedomknięte wypadł z pędzącego pociągu. Wszczęte w tej sprawie dochodzenia wykazały, że inż. Marcin Skage, syn właściciela wielkich hut stali w Sztokholmie, nie przejeżdżał wcale przez terytorjum Austrji. Znajduje się on w tej chwili w podróży do Bombaju, gdzie objąć ma spadek pozostawiony przez jednego ze swych krewnych. Osobnik, legitymujący się paszportem Skage nazywa się Izaak Natanael Isaksohn i pochodzi z Detroit. Jest on poza tem poszukiwany przez policję amerykańską za liczne oszustwa. Isaaksohn ubezpieczył się ostatnio w Paryżu od wypadku na bardzo wysoką sumę pod nazwiskiem Skage. Policja prowadzi obecnie dochodzenia, w jakich okolicznościach Isaaksohn dostał paszport na nazwisko Skage.

## Nadmorska linja lotnicza

**Warszawa, 17. 11. Tel. wł.**

Czynione są przygotowania do uruchomienia pierwszej polskiej nadmorskiej linji lotniczej Gdynia — Malmö — Sztokholm. Komunikacja będzie utrzymywana przez sześcioosobowe hydroplany. **Otwarcie tej linji ma nastąpić na wiosnę przyszłego roku.**

TU WYCIĄĆ

— 294 —

Wójt cofnął się przerażony. Leonowi wypadła z ręki fuzja.

— Pan mnie zna? — zawołał Kamczyk ochrypłym głosem. — Słyszałem moje nazwisko... Boże, kto pan jesteś?

— Kto jestem?

Henryk zrzucił kapelusz i spuścił kołnierz płaszcza.

— Kto jestem? — powtórzył. — Nie poznajecie mnie doprawdy, moi przyjaciele? Patrzcie na mnie! Ja jestem wasz pan, który lekkomyślnie wszystko stracił, owas zapomniał i teraz z pokorą do was powraca! Znaliście mnie dzieckiem, jako dojrzały człowiek, staję tu przed wami! Ja jestem hrabia Henryk Orszański!

Wójt i Leon rzucili się na kolana.

Przez chwilę panowało milczenie.

Horczanie stali, słuchali, patrzyli i zdawało im się, że śnią.

Pierwszy Kamczyk odzyskał przytomność.

— Boże mój! — zawołał. — Co myśmy uczynili? My nieszczęśliwi! Chcieliśmy obrabować własnego pana, służących jego zabiliśmy! Ach, ta ciemność przeklęta! Inaczej byłbym przecież poznał naszego pana!

Henryk podał mu rękę

— Wstań, Michale! — rzekł serdecznie. — Ja ci wybaczam z całego serca! I tobie także, dodał zwracając się do Leona. Jak ci na imię, mój chłopcze?

— Leon!

— Jesteś zapewne ogromnie silny, możebyś... Ale o tem później.

— 295 —

Wójt nie mógł się długo uspokoić. Henryk poznał dużo swoich dawniejszych znajomych, do każdego z nich przemówił kilka uprzejmych słów, a wójt stał ciągle jeszcze na tem samem miejscu, patrzał na Henryka ipowtarzał nieustannie.

— Gdzie ja oczy miałem, że go zaraz nie poznałem! Nasz pan! Nasz pan!

Leon milczał, zapatrzony w Leę, która oparta o powóz, nie wymówiła jeszcze dotąd, ani jednego słowa.

Ale w duszy jej, sprzeczne walczyły uczucia.

— Jak oni go wszyscy kochają! — myślała. — Nawet ci biedni, nieszczęśliwi! I ja nieszczęśliwa, kocham go także, a on...

— Jaśnie panie — odezwał się teraz wójt — zdaje mi się że jaśnie pan przywiódł nam też panią!

— Tak! To moja żona! — odrzekł Henryk obojętnie. — Odtąd razem mieszkać będziemy w zamku!

— Ach, chce pan u nas pozostać?

— Na zawsze!

— Dzięki Bagu!

— Słuchajcie! — rzekł Henryk poważnie. — Słuchajcie wszyscy, Mam wam coś do powiedzenia!

Wieśniacy otoczyli go natychmiast; na twarzach ich widoczna była wielka ciekawość.

— Moi drodzy przyjaciele! — zaczął Henryk. — Nikt nas tu podsłuchiwać nie może, dlatego powiem wam zaraz, po co do was wróciłem. Znaliście mnie niegdyś, jako wesołego, swobodnego chłopca. Dziś jestem prawie żebrakiem — całym moim majątkiem, jest ten wpół zapadły zamek. Strwoniłem

## Humor

**SZCZĘŚLIWIEC**

W nocy wzywają lekarza do ciężko chorego.

Po zbadaniu pacjenta, lekarz mówi na stronie do jego żony.

— Zapóźno mnie pani wezwała, mąż jest zgubiony, już ma sine ręce.

— Ależ panie doktorze — mój mąż ma sine ręce, bo jest z zawodu farbiarzem.

— No, to w takim razie ma szczęście, bo, gdyby nie był farbiarzem, jużby nie żył!

**AHA!**

— Panno Manio, czy pani też jest zdania, że całus bez wąsa, to jak jaje bez soli?

— Nie wiem, przecież ja jeszcze nigdy...

— Co pani mówi?!

— ...nie jadłam jajka bez soli.

**INNY POWÓD.**

— Dwadzieścia lat żyję z moją żoną i jeszcze ani jednego wieczoru nie spędziłem poza domem.

— To się nazywa prawdziwa miłość małżeńska...

— Nie, mój panie, to się nazywa — reumatyzm.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych na Śląsku

**O mistrzostwo piłkarskie Śląska.** Liga Śląska: „06" Katowice — I. F. C. Katowice, K. S. Wawel Nowa Wieś — K. S. Chorzów, K. S. Dąb — K. S. Czarni Chropaczów.

**O mistrzostwo klasy A.** Grupa I. T. S. 20 Bogucice — T. S. Soła Oświęcim, K. S. 06 Mysłowice — K. S. 09 Mysłowice. Grupa II. K. S. Diana Katowice — Policyjny K. S. Katowice.

**O mistrzostwo B-ligi.** Grupa I. K. S. Słupna — K. S. Wilhelmina Szopienice, K. S. Śląsk Siemianowice — Sokół W. Chełm, K. S. Brzezinka — K. S. 20 Nikiszowiec. Grupa II. K. S. Piotrowice — K. S. Rozwój Katowice, K. S. Wełnowiec wygrywa walkowerem do Ż. K. S., Kolejowe P. W. Katowice — K. S. Pszczyna. Grupa III. K. S. Śląsk II Świętochłowice — K. S. Strzelec Łagiewniki, K. S. 27 Orzegów — K. S. Bytków, K. S. Śląsk Kończyce — K. S. Stella Chorzów, K. S. Naprzód II Lipiny — K. S. Walka Makoszowy. Grupa IV. K. S. Fortuna Brzozowice — K. S. Strzelec Szarlej, K. S. Ruch Radzionków — K. S. Strzelec Strzybnica, K. S. Odra Miasteczko — I. K. S. Tarnowskie Góry, K. S. Śląsk Tarnowskie Góry — K. S. Strzelec Rojca.

## Czy „Rewera" pokona „Śląsk"

Dziś na boisku S. M. P. w Świętochłowicach odbędzie się ciekawy mecz z cyklu rozgrywek międzydrużynowych o wejście do ligi państwowej, pomiędzy rewelacyjnym zespołem „Rewery" stanisławowskiej, oraz mistrzem Śląska „Śląsk" ze Świętochłowic. Mecz powyższy budzi zrozumiałe zainteresowanie, bowiem chodzi tu o wielką stawkę. Ślązacy, chcąc wejść do finałowych rozgrywek, muszą pokonać Rewerę w stosunku najmniej dwuch bramek.

„Rewera" — jak wiadomo — pokonała w ub. niedzielę „Śląsk" w Stanisławowie w stosunku 1:0. O zakwalifikowaniu się do finałowych rozgrywek decyduje zatem lepszy stosunek bramek. Ślązacy niewątpliwie nie zlekceważą przeciwnika i będą dążyć do zwycięstwa. Mecz odbędzie się o godz. 13,30 w Świętochłowicach. Z Katowic najlepszy dojazd tramwajem, przystanek Targowica.

## Reprezentacja piłkarska Marynarki Polskiej w Wlk. Hajdukach

Drugim skolei przeciwnikiem mistrzowskiej drużyny „Ruchu" po ukończeniu tegorocznych rozgrywek będzie reprezentacja Marynarki Polskiej z Gdyni, która zmierzy się z ligową drużyną „Ruchu".

Mecz powyższy zapowiada się o tyle ciekawie, że Ruch po kompromitującej porażce z południowo-wschodnim mistrzem Niemiec, starać się będzie zrehabilitować. Mecz odbędzie się o godz. 13,30 na boisku „Ruchu", a poprzedzi go propagandowa rozgrywka w piłce ręcznej pomiędzy mistrzem Polski K. K. S. „Pogoń" Katowice i Chorzowem.

### INNE CIEKAWE IMPREZY.

**Szopienice.** Dziś o godz. 14 odbędzie się mecz piłki nożnej K. S. 24 — Pocztowe P. W. Katowice. Przedmecz drużyn rezerwy, junjorów i szkolnej — K. S. R. S. Szopienice.

**K. S. „22" Mała Dąbrówka — K. S. „Naprzód" Katowice.** Spotkanie pow. drużyn zapowiada się sensacyjnie, gdyż z jednej strony K. S. „22" wystawia najsilniejszy skład, z drugiej zaś załężanie, pomimo zdekompletowania drużyny, stanowią nadal groźnego przeciwnika, o czem zresztą świadczy wspaniałe zwycięstwo, odniesione nad silnym zespołem Stadjonu z Mikołowa w zawodach o mistrzostwo w stosunku 5:2. Początek o godz. 14 na boisku Naprzodu.

## Mecz „Pogoń" — „Wisła" zweryfikowany 3:0

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi rozpatrywał sprawę przerwania meczu ligowego Pogoń — Wisła (1:0 we Lwowie) na 5 m. przed końcem przez sędziego na skutek nie opuszczenia przez gracza Fereta (Wisła) boiska, mimo decyzji sędziego. Wobec powyższego mecz został zweryfikowany jako volkover 3:0 na korzyść Pogoni.

Wpływa to jedynie na różnicę stosunku bramek, a nie punktów.

## Referendum rozstrzygnie o meczu Polska - Czechosłowacja

Komisja puharowa rozgrywek bokserskich o puhar środkowo-europejski postanowiła na ostatniem zebraniu (16 bm. w Brnie) przedstawić związkom bokserskim państw, biorących udział w rozgrywkach o puhar środkowo-europejski (Niemcy, Czechosłowacja, Polska, Austrja, Węgry) sprawę protestu Związku Czechosłowackiego, domagającego się unieważnienia meczu Polska — Czechosłowacja 11:5 ze względu na niewłaściwe rozstrzygnięcie niemieckiego sędziego punktowego p. Sengera.

## Ciekawa niedziela piłkarska w Poznaniu

Niedziela dzisiejsza stać będzie w Poznaniu pod znakiem piłki nożnej. Na pierwszy plan wybija się ostatni mecz ligowy, jaki rozegrany zostanie o godz. 11.15 na Stadjonie Miejskim między „Wartą" i „Wisłą" krakowską.

Po tych zawodach odbędzie się niemniej ciekawe spotkanie. „Legja" po odpadnięciu od dalszych rozgrywek o wejście do Ligi spotka się po raz pierwszy w rozgrywkach jesiennych z rezerwami „Warty". O godz. 11 stanie do zawodów jedenastka H. C. P. z „Ostrovia". Pozatem odbędzie się szereg rozgrywek o mistrzostwo w klasie B i C.

Na prowincji rozegrane zostaną dwa spotkania o mistrzostwo w klasie „A". W Lesznie odbędzie się mecz „Sokół" — K. P. W., a w Kościanie walczyć będzie miejscowa „Unja" z leszczyńską „Polonją".

## Nasi atleci lepsi od Niemców

W ub. czwartek odbył się w Rudzie Śl. zapowiedziany mecz reprezentacyjny Śląska niemieckiego przeciw reprezentacji Śląska polskiego w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Po przywitaniu i wręczeniu upominku drużynie niemieckiej przez sekretarza Śl. O. Z. A. Achtelika, przystąpiono do zawodów w podnoszeniu ciężarów.

Zawody odbyły się w trójboju olimpijskim i to: dwuręczne wyciskanie, rwanie i pchnięcie. Nadmienić wypada, że zawodnicy Śl. O. Z. A. nie bardzo zdają sobie sprawę z ważności bronienia barw Śląska polskiego, albowiem pomimo zawiadomienia nie stanęli do zawodów. Nie wiadomo komu należy przypisać winę. W pierwszym rzędzie winę za niestawiennictwo zawodników ponosi zarząd klubu, do którego zawodnik należy. Mamy nadzieję, że zarząd Śl. O. Z. A. pociągnie winnych do odpowiedzialności i wymierzy im karę. Zawodnicy tacy winni być z życia sportowego wyeliminowani.

Wobec zdekompletowania reprezentacji w podnoszeniu ciężarów wystąpili przeciwko drużynie niemieckiej wyłącznie zawodnicy KE. „Slavia" Ruda, którzy zdali sprawę z ważności spotkania i dołożyli wszystkich sił, by tylko zwyciężyć, co im się też udało. Reprezentacja Śląska polskiego w podnoszeniu ciężarów zwyciężyła drużynę Śląska niemieckiego w stosunku 2615 f. na 2615 f.

Po zawodach w podnoszeniu ciężarów, przystąpiono do zawodów zapaśniczych. Wyniki walk przedstawiają się następująco: Waga kogucia: Maliszek — Stefan. Walka w pierwszej rundzie b. ładna korzystna dla Stefana, który górował nad Niemcem o 4 pkt. Jednakowóż w 7 min. z powodu własnej nieostrożności przegrał przez „mostek". Waga piórkowa: Modlich — Marcok. Zawodnicy równi. Walka trwała całe 15 min. Na punkty zwycięża nieznacznie Modlich. Waga lekka: Ganzera — Dworok. Zwycięża Dworok w 7 min. przez przerzut. W walce tej okazał sędzia ringowy Plotzitza ze Śląska niemieckiego pewną stronniczość, albowiem Ganzera uległ Dworokowi już w 3 min. Sędzia jednakowóż nie uznał porażki. Publiczność okazała swe niezadowolenie przez głośne protesty. Waga półśrednia: Amenda — Kusz. Była to najlepsza walka, Kusz b. dobry technik i silniejszy od Niemca, zwycięża w 11 min. Waga średnia: Rajowitz — Krysmalski. Walka interesująca. W 7 min. kładzie Krysmalski Niemca na łopatki. Waga półciężka: Merker — Błażyca. Walka nudna, albowiem Błażyca zupełnie nie zdawał sobie sprawy z ważności spotkania. Niemiec o wiele lepszy. Na punkty zwycięża Merker. Waga ciężka: Malek — Gwóźdź. — Gwóźdź, który chciał koniecznie zrehabilitować się za poniesioną porażkę do Kubischa, nie mógł tego uczynić, gdyż Kubisch z powodu choroby nie startował. W 2 min. Gwóźdź przygniótł Malka swym ciężarem do materacu. Sędziowanie odbywało się na zmianę przez p. Gałuszkę i kier. drużyny niemieckiej Plotzitza.



## Ostatnie rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie

**18 bm.:** Policyjny Sosnowiec — Slavia Ruda, o godz. 19-tej w Sosnowcu, w sali b. kina „Sfinks". Sędziują: w ringu p. Wende, na pkt. Wypusz i Piechota.

**20 bm.:** Policyjny Katowice — Ruch Wlk. Hajduki, o godz. 20 w Katowicach. Sędziują pp. dyr. Rosada, Dyrda i red. Karaś.

**23 bm.:** Naprzód Lipiny — Policyjny Sosnowiec w Lipinach. Sędziują pp.: Rzymań, Brabański, Dragon. „27" Orzegów — IKB. Świętochłowice w Orzegowie. Pp. Dyrda, Karch, Kulig.

**24 bm.:** Sokół Rybnik — Slavia Ruda w Rybniku. Pp. Wende, Krautwurst, Piechota.

**28 bm.:** Policyjny KS. Katowice — „27" Orzegów w Katowicach. Pp. Karaś, Wypusz, Karch.

**30 bm.:** IKB Świętochłowice — Policyjny Sosnowiec w Świętochłowicach. Pp. Dyrda, Rzymań, Brabański. Slavia Ruda — B. K. S. Nowy Bytom w Rudzie. Pp. Wende, Dragon, Wypusz.

**2 grudnia:** Sokół Rybnik — Ruch Wielkie Hajduki w Rybniku. Pp. Kocur, Karch, Brabański.

Obsadę sędziowską na zawody B. I. K. Budapeszt — Policyjny KS. Katowice w dniu 22 bm. w Katowicach, wyznaczono następująco: dyr. Rosada, Karaś i sędzia węgierski. Na meczu w tymże samym dniu pomiędzy „Kraftsportverein" Bytom — BKS. Nowy Bytom pp. Kocur w ringu, na punkty Dyrda.

*

**STRZELEC (SZOPIENICE) — POLICYJNY (SOSNOWIEC) 9:7**

Przy wielkiej frekwencji publiczności, wygrali Strzelcy powyższe zawody, zasłużenie. Dobrą formę wykazali Fojt i Bielski I z Szopienic, Welgrun i Banach z Policji. Natomiast fatalnie wypadli Rusecki i Rembalski. Zauważono wielki brak treningu. Sędziował w ringu p. Kocur — dobrze.

Wyniki techniczne (na pierwszem miejscu Strzelec): waga musza: Fojt — Welgrun. — Wygrywa Fojt z powodu nadwagi Welgruna. Waga kogucia: Bielski II — Korhaendler. W drugiej rundzie Korhaendler na deskach. Waga piórkowa: Dudzik — Ballar. W drugiem starciu Dudzik k. o. Waga lekka: Kosiński — Górnik. Wygrywa nieznacznie na pkt. Górnik. Waga półśrednia: Rak — Krafczyk. Nieinteresująca walka z wynikiem remisowym. Waga półśrednia: Bielski I — Kalista. Wygrywa lekko Bielski w drugiej rundzie przez k. o. Waga średnia: Rusecki — Banach. Sromotna porażka Ruseckiego w drugiem starciu przez k. o. Waga półciężka: Rembalski — Pawlik. Wygrywa Pawlik na pkt.

## Kary na piłkarzy ligowych

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi postanowił ukarać gracza „Garbarni" Smoczka, 6-miesieczną dyskwalifikacją za grę w klubie Szczakowianka w dniu 21 ub. m. w Krakowie.

Bramkarz Podgórza, Koczwara, ukarany został roczną dyskwalifikacją za czynną zniewagę gracza Warty, Fontowicza po meczu Warta — Podgórze 29 czerwca br. Wydział Gier prowadził w tej sprawie uciążliwe dochodzenia, które dopiero teraz zostały zakończone.

Zarząd Ligi na swem ostatniem posiedzeniu postanowił sprzeciwić się uchwale Wydziału Gier w sprawie przesunięcia kar graczom Zwierzowi (Warszawianka) i Brzezińskiemu (Podgórze). Wydział Gier wyznaczył bowiem poprzednio rozpoczęcie odbywania kar na 20 bm., a tymczasem zarząd Ligi przyśpieszył początek odbywania kary, wobec czego obaj ci gracze nie będą mogli w niedzielę wystąpić na meczach.



## Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

### NOWINKI SPORTOWE.

**T. S. Sarmacja w Będzinie** rozpoczęła już pracę przy budowie własnego stadjonu, który znajdować się będzie w pięknem położeniu nad Brynicą.

**Ż. K. S. Hakoah Będzin** organizuje w najbliższych dniach sekcję hokejową. Klub posiada już dość dobrych hokeistów, oraz część przyborów sportowych.

**Kierownikiem** sekcji piłkarskiej Hakoahu jest obecnie p. Berenblatt.

**Mecz bokserski Slavia Ruda — Policyjny Sosnowiec**, odbędzie się dziś o godz. 18 w sali „Aida", ul. Warszawska 18.

**Hakoah Będzin** pozyska nowego gracza z Pińska, Gutmana, który już z wiosną wystąpi w Będzinie.

**P. Józef Śliwa,** sędzia piłkarski, członek sosnowieckiego podkolegjum wstępuje w związek małżeński.

**Sosnowiecka Makabi** reorganizuje sekcję bokserską i w tym celu zwołuje na dziś, godz. 14 zebranie członków.

**Komb. zespół Strzemieszyc — Szkoła Górnicza.** Dziś odbędzie się w Strzemieszycach mecz piłkarski pomiędzy zespołem Szkoły Górniczej z Dąbrowy, a kombinowanym zespołem gm. olkusko-siewierskiej. Przedmecz o godz. 12 rozegrają zespoły drużyn młodocianych.

**C. K. S. — A. K. S. Niwka.** Dziś o godz. 14 na stadjonie w Niwce odbędzie się spotkanie A kl. zespołu C. K. S. Czeladź z A. K. S. Niwka. Goście przyjeżdżają w swoim najlepszym składzie z Geislerem na czele. Mecz zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja sportowa, ponieważ w Niwce tak silny zespół jeszcze nie grał.

**C. K. S. — Solvay 4:3.** W ping-pong C. K. S. wygrał z Solvayem w stosunku 4:3.

## Drobne wiadomości sportowe

— PZB. zawiesił w swych czynnościach: Slavię — Ruda, Śląsk — Świętochłowice i Pol. K. S. Sosnowiec za nieprzysłanie rozliczeń z impres.

— Walne zgromadzenie hokeistów poznańskich odbędzie się w dniu 20 bm. Miejsce zebrania podane zostanie dodatkowo klubom oraz zainteresowanym.

— Zapowiedziana transmisja radjowa z meczu bokserskiego Polska — Niemcy w dniu 24 bm. w Essen, została odwołana z powodu wysokich kosztów.

— Nowy zarząd P. Z. T. K. ukonstytuował się następująco: prezes inż. Lenartowicz, wiceprezes sportowy inż. Tkaczyk, II wiceprezes administracyjny Radwański, pierwszy sekretarz por. Pieniążek, II sekretarz Szymczak, skarbnik Zygadło, zastępca Kreutz, kapitanowie sportowi Pobudyński, Turowski i major Szybowski.

— Lwowska Lechja podpisała już umowę na cztery mecze bokserskie w Rumunji, które odbędą się w Bukareszcie, Temeszwarze, Jassach i Czerniowcach. Tournee dojdzie do skutku w pierwszych dniach grudnia i trwać będzie pełny tydzień. Lechja czyni starania o wzmocnienie swej drużyny zawodnikami innych klubów. Ekspedycja liczyć będzie 15 osób.

— Klub Hokejowy Wełnowiec zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne odbędzie się dziś w sali p. Burego w Wełnowcu.

— Prawoskrzydłowy I-ej drużyny K. S. Roździeń-Szopienice Eryk Sojka wstępuje 19 bm. w związek małżeński z p. Klarą Goldzianką. Z okazji tej składają mu serdeczne życzenia Zarząd Klubu, wszyscy koledzy oraz nasza redakcja sportowa.

— K. S. Wyzwolenie Łagiewniki. Pogrzeb tragicznie zmarłego członka klubu ś. p. Alojzego Wolnego odbędzie się dziś o godz. 13 z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 17.

Każda oszczędna Pani śpieszy na

**Reklamową Sprzedaż Przedświąteczną**

do firmy

**A. WASSERTHEIL, Chorzów I, Jagiellońska 3.**

Już nadeszły ostatnie **nowości** na suknie **popołudniowe i wieczorowe.** — **Angory** na modne suknie i komplety zimowe. **Materjały** na płaszcze (Rodier i Bouclé). Taffty i brokaty na khasaki wieczorowe.

Najkorzystniejsza okazja zakupu podarunków na Gwiazdkę.

Początek sprzedaży z dniem **19. XI. do 24. XII. 34.**

Mimo znacznie zniżonych cen udzielamy jeszcze

**10% RABATU!**

---

NAJTANIEJ

**MEBLE**

w firmie **A. Przyrowski**

CHORZÓW I (d. Król. Huta), Dworcowa 4
Najniższe ceny. — Największy wybór. — Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatna na cały G. Śląsk. — Przy kupnie koszty kolejowe zwracam.

---

**Zegary, zegarki, budziki** wszelkiego rodzaju, **obrączki ślubne,** wyroby **złote i srebrne** po cenach najtańszych poleca

**Fa. HENRYK FELD**
**CHORZÓW I.** ul. Wolności (Król. Huta) **16**

---

**Meble Meble**

Sypialnie dębowe . . . od zł. 300.—
Sypialnie mahoniowe, orzech. od zł. 600.—
Kuchnie . . . od zł. 100,—

poleca jedynie MAGAZYN MEBLI R. JACOBER, KATOWICE, ul. Piłsudskiego Nr. 15, vis a vis kościoła ewangelickiego. Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk. W soboty sklep zamknięty.

---

**Tego jeszcze nie było!**

Darmo straszak U. P. N. 2341 (bez zezw.) 50 nabol, wysyłamy dla zamawiających u nas listownie zegarek z fran. złota szwajc. syst. „Ankier" z wiecznem szkłem i 2 letnią gwarancją za zł. 6,95, lepszy gat. 8,75, 10.—, kryty z 3 ma kop. 12.— 15.— extra płaski na kam. 14,— 16,— na rękę damski lub męski 11,50 14.—, 16.— Ala 8-dn owy 10, 12—

Adres.: P. Fabr. „KOMERCJA" Warszawa, Dzielna 45 P.K.

---

**Meble**

pierwszorzędne po niskich cenach poleca:

**FABRYCZNY SKŁAD MEBLI K. Rutkowski**

Chorzów I, ul. Wolności 38.
Siemianowice, ul. Bytomska Nr. 25.

---

Żądajcie wszędzie chodników

**„Falalcum"**

Cena 50 gr. za 1 m. długości

---

**„Drost"** Maszyny do szycia Rowery

niedoścignione w materjale wykonaniu

**Miesięczne spłaty od zł. 20.—**

Skład fabryczny:

**Dom Towarowy „Bracia Drost"**
Świętochłowice, G. Śl. — Tel. Chorzów I 41278

**Drost-Maszyny** **Drost-Rowery**

Katologi na życzenie — Czytelnikom „Siedem groszy" udzielamy 5% rabatu.

---

**MEBLE!!!**

**SYPIALNIE JADALNIE GABINETY**
meble kuchenne i pojedyncze **zał. 1894 — 1934**

**TANIO I DOBRZE**

kupisz tylko w jednej z najstarszych, od 40 lat znanej na G. Śląsku, firmie:

**GUSTAW BERGER**
Fabryka i skład mebli
**NOWA WIEŚ** Telefon 510-37

---

CZY ZNASZ JAKIE ZALETY DAJE **„SANIOL"** SPIRYTUS ZIÓŁKOWY ANTYSEPT KOSM. IDEALNY ŚRODEK DOMOWY UŻYWANY PRZEZ MILJONY LUDZI ŻĄDAJCIE w APTEKACH i SKŁ. APTECZNYCH JEDYNI WYTWÓRCY ALCHEMJA MYSŁOWICE G.Ś.

---

Na Raty **15 zł** miesięcznie.

EXPRESS **KROMCZYŃSKI**
POZNAŃ, ŚW. MARCIN 47

---

**MEBLE**

Sypialnie, jadalnie, kuchnie i meble pojedyńcze. — Specjalnie korzystne warunki. Przed zakupem proszę oglądnąć mój bogato zaopatrzony skład.

KAROL CHRUSZCZ

Główny skład: Katowice, tylko ul. Kościuszki 13, obok placu Miarki.
Filja: F-a GORETZKI — NOWA WIEŚ, ul. Karola Miarki 21.

---

**Reformackie pigułki z miną Zakonnik**

znane od 1602 roku.

**Regulują żołądek,** chronią od **reumatyzmu,** cierpień **wątroby,** nadmiernej **otyłości, artretyzmu,** uderzeń **krwi** do **głowy,** uśmierzają **hemoroidy,** czyszczą krew i przy skłonościach do obstrukcji są łagodnym środkiem **przeczyszczającym.**



Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
**Żądać z Zakonnikiem.**

---

## Ogłoszenia

**GÓRNICY,** będący bez pracy, mogą znaleźć natychmiastowe zajęcie w pewnych powiatach woj. Krakowskiego i Poznańskiego dla sprzedaży niezbędnego, patentowanego narzędzia rolniczego. Zarobek natychmiastowy, wyszkolenie przez naszych doświadczonych fachowców i na nasz koszt. Przyjmuje się tylko zgłoszenia osób o nienagannej przeszłości i gwarantujących solidną pracę za poręczeniem własnem lub osób odpowiedzialnych. Zgłoszenia pisemne pod „Chalupnicy mają pierwszeństwo" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 1137

**MASZYNY** do pisania, wszelkie systemy, tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3. „Remont".

**KUPIEC** poszukuje 2—3-pokojowego mieszkania z komfortem w starym budynku za wynagrodzeniem, ewent. czynsz zgóry za 2 lata. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod „Tylko Katowice". 4273d

**MEBLE!!! NA GWIAZDKĘ — PODARUNKI!!!** Pomimo naszych niskich cen otrzyma każdy kupujący u nas urządzenie pokojowe, ładny podarek. Sypialnie dębowe od 300 zł., sypialnie orzechowe i mahoniowe od 600 zł., kompletne jadalnie 750 zł., kuchnie od 110 zł. Pozatem olbrzymi wybór w jadalniach, sypialniach, gabinetach o szlachetnych fornierach oraz pojedyncze łóżka, szafy, krzesła po najniższych cenach. **Najtańsze Źródło Mebli, Katowice,** tylko **ul. Starowiejska 3.** Dostawa bezpłatnie.!

**WILMA TURAY,** znana naszym czytelnikom jasnowidząca, zwraca uwagę swym Szanownym klientom, że mieszkania nie zmieniła i nadal zamieszkuje w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11. Ostrzega się przed naśladowcami, którzy zapomocą ulotek i różnych trików starają się podszyć pod jej adres i wykorzystać jej renomę dla siebie. Wilma Turay przyjmuje **jedynie w Instytucie Grafologicznym Turay-Karten** w Katowicach, ul. **Kochanowskiego 11,** codziennie od godz. 10—12 i 16—18.

**POTRZEBNI** z powodu powiększenia przedsiębiorstwa, jeszcze 5 panów i 6 pań do lekkiej pracy zewnętrznej na solidny, stały zarobek. Energicznych i poważnych w średnim wieku, którym zależy na dobrej egzystencji, angażuje szef przedsiębiorstwa między godziną 11—13 i 15—17. Katowice, Młyńska 5, mieszkanie 4. 1142

**SPRZEDAM** skład kolonjalny, dobrze zaprowadzony, z powodu zmiany branży. Oferty do „Siedmiu Groszy" pod „K. 152".

**MAŁY DOMEK** 4-pokojowy do sprzedania. Piotrowice, ul. Zgodna 11. Podlas. 1141

**ZOBACZ, CO CI GOTUJE TWÓJ LOS!** Czytelnikom „Siedmiu Groszy" wykonuję za przysłaniem zł. 1,50 w znaczkach pocztowych, horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz Twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, Kochanowskiego 14. Dyplom. jasnowidząca chiromantka i astrologini, udziela wszelkich porad życiowych na miejscu. 4266d

**Z POWODU** przeprowadzki sprzedam mało używane meble, sypialki, jadalki i kuchnie. Dla kolejarzy ewent. możność przejęcia pięknego mieszkania z komfortem i ogrodem. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod nr. 4252d.

**DOM** 3-mieszkaniowy w Piotrowicach, Pomorska 7, minuta od dworca, do sprzedania. Informacje: Piotrowice, Kordeckiego 8. 4264d

**MOTOCYKL** „Ariel", 250 ccm, górnosterowy, doskonały stan, sprzedam. Dąbrowa, Sobieskiego 10. Olszewski. 4269d

**MASZYNY** Singera od 50 zł. Nowe maszyny od 180 zł. Gabinetowe od 220 zł. Maszyny krawieckie i szewskie tanio sprzedaje. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsulacie niemieckim. 4272d

**POSZUKUJE** się kilka zdolnych Pań i Panów do sprzedaży artykułu niezbędnego w każdem gospodarstwie. Zarobek zapewniony. Zgłoszenia osobiste: Lipiny, św. Jana 4, m. 7. 4282d

**KUPIĘ** kiosk lub mniejszy skład. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod nr. 4276d.

**2 DOMKI,** jednopiętrowe, sprzedam. Nowa Wieś, ul. Bytomska 7. Hampel Wojciech, 4277

**SUKNIE** szyję po 5 zł. według najnowszych żurnali. Katowice, Plac Dr. Rostka 3, m. 5. 4279d

**SYPIALKI** kupicie najlepiej i tanio w składzie mebli, Katowice, ul. Marjacka 26, róg Franciszkańskiej. 4280d

**SINGERA** maszyny do szycia, mereżkarki okazyjnie tanio sprzeda: Katowice, Gliwicka 24. 1108

**MIESZKANIE** do wynajęcia. Jesionek, Panewnik. 4282d

**UCZ SIĘ STENOGRAFJI,** maszynopisma, korespondencji w obu językach, a znajdziesz posadę. Katowice, Plebiscytowa 4, m. 4. 4285d

**ZA DŁUGI** mojej żony rodz. Rudol nie odpowiadam. Thoma Antoni, Kochłowice, Strzelecka 19.

**DO INSTYTUTU GRAFOLOGICZNEGO TURAY-KARTEN w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11.** Droga i Kochana Pani Turay! Teraz dopiero przekonałam się, co za cudowną siłę jasnowidzenia Pani posiada. Będąc przygnębioną psychicznie i mając jeszcze inne bolączki, długo się do Pani wybierałam, nie ludzie mi odradzali, że to niby nie pomoże. Na szczęście nie dałam się odwieść i na koniec udałam się do Pani. Mogę powiedzieć, że pomogła mi Pani więcej, niż się spodziewałam. Cudownym swym wzrokiem znalazła Pani najlepszą drogę wyjścia tak z mego przygnębionego stanu psychicznego, jak w innych sprawach. Szczerze Pani dziękuję za Jej dobroć i cudowną pomoc. Niech Jej Pan Bóg to stokrotnie wynagrodzi, co dla mnie biednej zrobiła dobrego. (—) Marja Załapska, Katowice-Dąb, ul. Dębowa 15.

---

## Przygody bezrobotnego Froncka



Przybrał Ciapka w kamizelę,
wszystko pięknie udrapował
Ciapek z miną wniebowziętą
czeka na zachwytu słowa.



Potem siebie oporządził,
schował „ślips", wygładził palto;
z melonika — jest cylinder,
z Rarytasa zaś — jest Balto!



A hrabina, doktorowa
wraca z Fifim już z przechadzki
i do Froncka robi oko — — —
z Froncka bowiem chłopak chwacki.



Froncek kroczy — jak lord Nodnok,
jak Rin-tin-tin Ciapek drobi...
Czy to prawda moi mili:
„Nie suknia człowieka zdobi!"?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Na roli i w ogrodzie

## Wierzba płacząca

Bardzo często spotykanem drzewem nietylko u nas w Polsce ale w całej środkowej i wschodniej Europie oraz na równinach Azji Zachodniej — jest wierzba. Jest jej kilka gatunków od prostej łąkowej aż do wspaniałej wierzby płaczącej. Tej ostatniej występują głównie trzy gatunki, a mianowicie: wierzba babilońska (salix babylonica), wierzba biała-złotucha (salix alba vitellina pendula), oraz najwspanialsza wierzba płacząca purpurowa (salix purpurea); pozatem spotkać się mo-



Wierzba płacząca

żna z t. zw. wierzbą palmą (salix caprea), okrywającą się w czasie kwitnienia (od połowy marca do końca kwietnia) niezliczoną mnogością basiek kwiecia, dostarczającego pszczołom pierwszego pożywienia.

Wierzba płaczka, posadzona nad rzekami, potokami, strumykami, nad brzegami stawów i jezior, sprawia swem zwisającem wiciem, pokrytem miljonami drobnych, błyszczących w słońcu liści, prześliczny widok.

Wierzba jest drzewem bardzo mało wymagającem. Żadna ziemia, byle tylko dostatecznie wilgotna, nie jest jej za skąpa. Sadzić ją można przez cały rok z wyjątkiem zimy, lecz najlepiej na wiosnę. Sposób sadzenia jest bardzo prosty. Bierze się pręty jednoroczne i przycina się je na sadzonki 30 cm. długie, które zatyka się w ziemię do głębokości 10 cm. Już po 10 do 15 dniach posadzone pręcie zaczyna rość i rozwijać się i w pierwszym roku wypuszcza pędy od 1 i pół do 2 metrów długie, które służą pod nazwą wikliny do wyrobów koszykarskich. Wiklina z wierzby żółtej i czerwonej jest bardzo poszukiwana i dobrze płatna. Wierzba udaje się znakomicie na mokrych nieużytkach. Wszelkie mokradła, jak łąki, na których tylko szczaw rośnie, są odpowiednim terenem pod plantację wierzby.

Wierzbę płaczkę babilońską, wspomina już prorok Pański w swych pieśniach, w których opiewa niedolę ludu izraelskiego, jęczącego w niewoli babilońskiej.

Wierzbę płaczącą spotkać można często na cmentarzach, gdzie starannie pielęgnowana i przycinana, plastycznie symbolizuje smutek i żałobę.

## Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 17-go listopada 1934 r.

**Papiery państwowe:**

4 proc. poż. inwestycyjna zwyczajna 118, 5 proc. poż. konwersyjna 63.25, 6 proc. poż. dolarowa 71.50 — 71,00, 4 proc. poż. dolarowa 53,40 — 53,25 — 43,50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 69.00 — 68.00 — 68,25, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00. Tendencja słabsza.

**Akcje:**

Bank Polski 94,00. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 29,00. Lilpop 10.10. Norblin 29.00. Tendencja przeważnie słabsza.

**Dewizy:**

Belgja 123.55 — 123.86 — 123.24. Gdańsk 172.74 — 173.07 — 172.31, Holandja 358.90 — 358.80 — 357,00, Londyn 26.48 — 26.61 — 26.35. Nowy Jork 5.30 — 5.33 — 5.27, Nowy Jork kabel 5.30 i trzy ósme — 5.33 i trzy ósme — 5.27 i trzy ósme, Paryż 34.92 — 35.01 — 34.83, Praga 22.13 — 22.18 — 22.08, Szwajcarja 172.20 — 172.63 — 171.77, Włochy 45.30 — 45.42 — 45.18, Berlin 213.00 — 214.00 — 212.00, Sztokholm 136.60 — 137.30 — 135.90, Oslo 133.15 — 133.80 — 132.50

**Waluty:**

Dolar prywatny 5.29 i pół. Tendencja nieco słabsza.

**Pożyczki polskie w Nowym Jorku:**

Poż. dolarowa 71.50. poż. Dillonowska 87, poż. stabilizacyjna 115.75. poż. warszawska 64.50. poż. śląska 66,00.

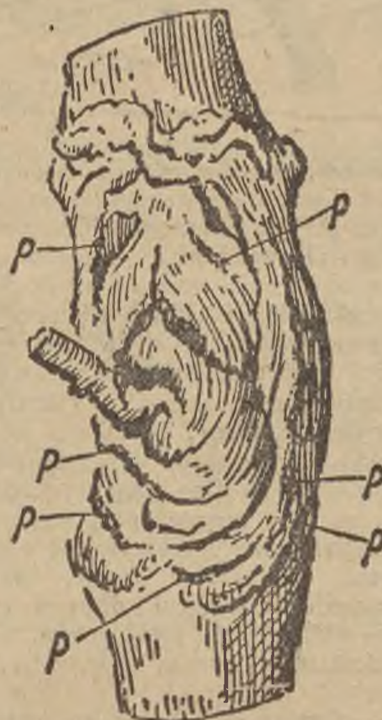
## Rak i zgorzel drzew owocowych

Raka na drzewach owocowych powoduje pewien rodzaj grzybka (nectria ditissima). Rak i zgorzel są chorobami, pojawiającemi się bardzo często na jabłoniach, a rzadko kiedy na gruszach. Choroba raka objawia się przez zgrubiałe, chropowate narośla kory, które z czasem pękają, wydzielając brunatną ciecz. Rak drzewny wgryza się aż do jądra i powoduje pruchnienie drzewa. Drzewo rakowate z biegiem dalszego rozwoju choroby niszczeje i usycha, a zdarza się nierzadko, że wiatr w miejscu rakowatem je skręca. Rak występuje na drzewach, posadzonych w miejscach mokrych, na ziemi ubogiej w wapno i fosfor, oraz gdy drzewko owocowe jest za głęboko zasadzone.

Zabierając się do walki z rakiem, trzeba przedewszystkiem zagrożoną część ogrodu czy sadu odwodnić przez założenie drenów lub pociągnięcia rowków. Samo zaś drzewo rakowate leczymy w sposób następujący:

Zgrubiałe narośle kory, siedlisko grzybka (nectria ditissima) wycinamy ostrym nożem lub dłutem (majzlem) nietylko do zielonej miazgi, ale aż do samego drzewa, a nawet gdy już drzewo jest zarażone, co poznać można po brunatnym kolorze, wycina się i te części drzewa. Powstałą ranę po dokonanej operacji oblepia się woskiem drzewnym lub mieszaniną gliny i krowieńca i obwiązuje się ją płatem. Jeśli operacja jest skuteczna, to rana sama zalewa się w dwóch najbliższych latach nową miazgą drzewną i porasta gładką koroną, a drzewo jest uratowane. Jeśli zaś mimo wszystkich zabiegów (odwodnienia gruntu, zasilenia ziemi wapnem, wycięcia rakowatego miejsca) kora znowu zaczyna pękać, to znak, że grzybek rakowaty już się wżarł za głęboko i wtedy wszelkie leczenie jest daremne i najlepiej drzewo wykopać.

Od raka należy odróżnić zgorzel na drzewach owocowych. Przy zgorzeli nie występują na korze narośla zgrubiałe, tylko kora na odnogach i gałęziach, po stronie słonecznej, obumiera i to albo wskutek zadużego naświetlenia promie-




Rakowate miejsce na jabłoni. Przez literę „p“ oznaczone są siedliska grzybka rakowatego.

niami słonecznemi, albo też wskutek przemarznięcia miazgi na wiosnę. Zgorzel leczy się przez posmarowanie odnóg i gałęzi mlekiem wapiennem oraz przez obwiązanie zagrożonych miejsc płatami, gdyż jedno i drugie chroni korę przed zbytniem naświetleniem.

## Opryskiwanie drzew i krzewów owocowych

### roztworem karbolineum sadowniczego

**Śląska Stacja Ochrony Roślin w Cieszynie przesyła nam następujący artykuł:**

Aby mieć zdrowe drzewa i krzewy owocowe, a z nich dużo wartościowego owocu, powinniśmy je należycie nawozić, prześwietlać korony, stosować zabiegi higjeniczne (zgrabianie i palenie w jesieni chorych liści, zbieranie i palenie w porze zimowej zmumifikowanych owoców itp.) i wogóle stwarzac dla drzew i krzewów jaknajlepsze warunki rozwoju, **pamiętając również o zwalczaniu chorób i szkodników roślin.**

W tym celu stosujemy, obok mechanicznego zwalczania szkodników (rozgniatanie gąsienic, obcinanie i palenie oprzędów z zimującemi gąsienicami itp.), opryskiwanie w porze wiosennej, celem zniszczenia chorób grzybkowych i niektórych szkodników oraz w porze zimowej, celem zniszczenia większości niebezpiecznych szkodników, jak korówka wełnista, czyli mszyca krwista, misecznik śliwowy, czyli tarczówka śliwowa, miodówka jabłoniowa, miodówka gruszowa, różne mszyce liściowe, przędziorki, czyli czerwone pająćzki itp., a więc najgroźniejszych szkodników drzew i krzewów owocowych.

Opryskiwania dokonujemy 5—10 proc. roztworem karbolineum sadowniczego, t. j. 5—10 klg. (zależnie od gatunku) karbolineum sadowniczego dajemy na 100 litrów wody Przez porę zimową należy przy opryskiwaniu drzew i krzewów owocowych rozumieć czas ich spoczynku, a więc od opadnięcia liści aż do czasu pękania pączków, t. j. mniejwięcej od listopada do marca. Po rozpoczęciu wegetacji nie możemy już stosować karbolineum sadowniczego do opryskiwania drzew i krzewów, gdyż ostry ten środek owadobójczy spaliłby nam pączki, wzgl. liście.

Opryskiwać należy w dniach bezmroźnych, pogodnych i pogodnie zapowiadających się, aby deszcz lub śnieg nie spłukały trucizny przynajmniej przez jakie dwa dni. W przeciwnym razie należałoby opryskiwania powtórzyć.

Przy bardzo silnem pojawieniu się szkodników, należy dwukrotnie opryskiwać, i to najlepiej pierwszy raz w listopadzie, a drugi raz w marcu. Ciecz powinna pokrywać drzewa i krzewy w postaci bardzo drobnych kropelek, dlatego też do opryskiwania używamy specjalnych aparatów (opryskiwaczy), działających pod ciśnieniem najmniej 5 atmosfer

Twarz, jak również i ręce, należy przed opryskiwaniem wysmarować tłuszczem, celem uniknięcia poparzenia. Nigdy nie opryskiwać pod wiatr.

Przed opryskiwaniem drzew należy starą korę pni i grubszych gałęzi zeskrobać i spalić. W ten sposób niszczymy różne szkodniki, urkyte w rysach i szczelinach kory, jak owocówkę jabłkówkę, która powoduje „robaczywienie“ jabłek i gruszek, owocówkę śliwkową, której zawdzięczamy „robaczywe“ śliwki, kwieciaka jabłoniowego, który niszczy pączki kwiatowe jabłoni i grusz.

Pnie i rozwidlenie korony drzew opryskanych roztworem karbolineum sadowniczego, należy jeszcze obielić mlekiem wapiennem z dodaniem gliny.

Jak wielkie znaczenie posiada opryskiwanie drzew owocowych, niech zaświadczą masy sprowadzanych do nas jabłek australijskich, kalifornijskich i tyrolskich, które są ładne, czyste, wolne od grzybków i szkodników. Tam właśnie stosują zwalczanie chorób i szkodników drzew owocowych i należycie pielęgnują sady.

Najwyższy czas, abyśmy przy naszych dogodnych warunkach glebowo-klimatycznych przestali importować zagraniczne owoce.

Karbolineum sadownicze jest to brunatnoczarny, gęsty płyn, który po rozwodnieniu tworzy białawą emulsję. Dobre karbolineum sadownicze jest pozbawione szkodliwie działających na drzewo fenoli, które znajdują się w zwykłem karbolineum, używanem np. do impregnowania drewna. Emulsja dobrego karbolineum sadowniczego nie powinna zmieniać swego wyglądu przez kilka dni, a karbolineum nie powinno się oddzielać od wody. Jako dobre karbolineum sadownicze polecić można karbolinę sadowniczą D. K. M., „Neodendrynę“, „Arbosalus Karbolineum“ i „Egrolin“. **A. K.**

## Tuczenie gęsi

Chów gęsi opłaca się tylko temu, kto ma pod dostatkiem pastwisk oraz wodę bieżącą. Gęś żyje do 20 lat i tak długo też zatrzymuje swą płodność. Gęś staje się płodną w drugim, gąsior dopiero w trzecim roku.

Niemądrze postępują te gospodynie, które co roku gąsiora zmieniają. Skoro gęsi naniosą jaj i siądą do wylęgu, wtedy zazwyczaj gąsior idzie pod nóż, a skutek takiego postępowania jest tem, że połowę jaj jest czystych, niezapłodnionych, a z pozostałej reszty jedna trzecia jest zaziębionych. Na jednego gąsiora nie powinno przypadać więcej niż 4 do 5 gęsi.

Gęś znosi w roku od 12 do 15 jaj i wysiaduje je w 28—32 dniach.

Gęsi podskubuje się dwa razy do roku: pierwszy raz w połowie [illegible] drugi raz w połowie września, skoro pierze jest dojrzałe, co poznaje się po tem, że gęsi zaczną same pierze tracić. Po drugim podskubku, gdy już pierze podrośnie, rozpoczyna się okres tuczenia gęsi.

W tym czasie też gęsi idą na ścierniska i podpasają się doskonale. W październiku i na początku listopada pojawiają się większe transporty gęsi podkarmionych na targach. Takie podkarmienie polega na obfitszem podawaniu gęsiom, przeznaczonym na sprzedaż targową, ugotowanych ziemniaków z dodatkiem śrutki zbożowej, surowej marchwi lub buraków oraz małych porcyj owsa, jęczmienia lub kukurydzy, a to w ciągu dwóch tygodni. Ma się rozumieć, że takich podkarmianych gęsi nie puszcza się więcej samopas, ale trzyma się je w ogrodzeniu. Przez te 14 dni powinny one osiągnąć do 15 funtów żywej wagi.

Drugi sposób tuczenia gęsi, to karmienie kluskami od połowy listopada do połowy grudnia. Kluski robi się z ciasta, śrutki jęczmiennej z dodatkiem mąki kukurydzowej lub pszennej oraz ugotowanych ziemniaków. Kluski winne być dług. 3—4 cm., grub. 1 i pół cm. Kluski gęsie mogą być ugotowane, suszone na piecu i pieczone w piekarniaku, po wypieku chleba. Kluski takie wpycha się gęsi do gardziela cztery razy dziennie, poczynając od ośmiu sztuk i zwiększając ilość w pierwszym tygodniu karmienia o jedną kluskę dziennie. Skoro się dojdzie do 18, to znów zmniejsza się porcje o jedną lub dwie za każdem karmieniem. Gęś w ten sposób tuczona zyskuje wagę od 18 do 22 i więcej funtów; ma wątrobę ważącą od 1 i pół do 3 funtów, smalcu zaś od 8 do 12 funtów. Piersi i udka takiej gęsi dają smaczne półgęski, które można zagotować w słoikach szklanych lub też uwędzić i przetrzymać aż do Wielkanocy lub dłużej.

Niektórzy przyrodnicy nazywają przymusowe tuczenie gęsi kluskami barbarzyństwem, co jednak nie zgadza się całkowicie z prawdą. Skoro bowiem kluseczki nie są ani za długie, ani za grube, dobrze ugotowane czy ususzone lub wypieczone, a samo napychanie gardzieli odbywa się z umiarem i cierpliwością, to poza przymusem przyjmowania pokarmu w pewnych oznaczonych godzinach i ilościach, gęś nie uczuwa żadnych dolegliwości. Owszem sam niejednokrotnie widziałem, że kiedy matka lub siostra szły karmić gęsi kluskami, to niektóre same dzióby otwierały, dopominając się swych specjałów. Podobnie jak podskubywanie gęsi ręką, tak również karmienie gęsi kluskami nie zatraci się, bo każda gosposia chce mieć z swoich gąsek jaknajwiększe pożytki i korzyści.

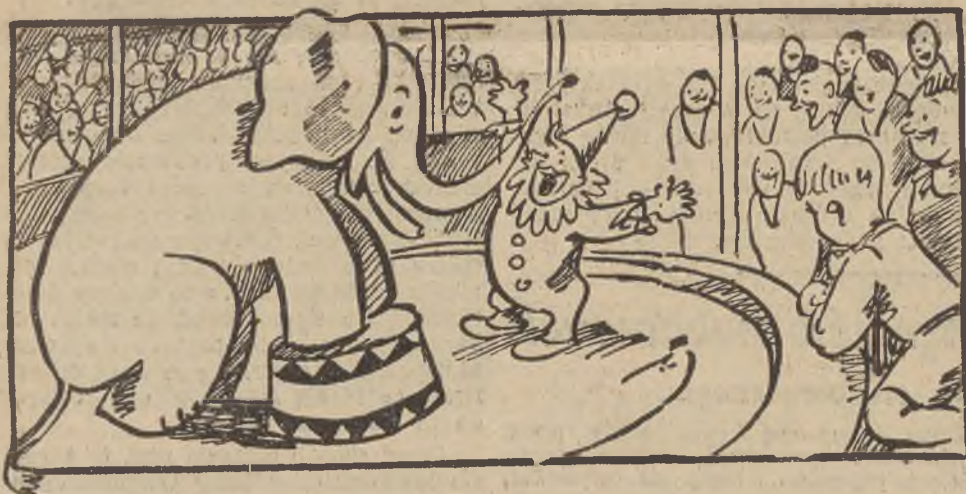






Rodzice Piotrusia nie byli zamożni, ojciec jego pracował w wielkiej fabryce porcelany i zarabiał tak niewiele, że naprawdę musieli się liczyć z każdym groszem, żeby jakoś koniec z końcem związać. Synka swego kochali oboje bardzo i starali się, żeby w miarę ich środków finansowych dać dziecku wszystko, czego mu potrzeba. Synek odwzajemniał ich miłość i ze swojej strony starał się nie robić rodzicom przykrości, uczył się bardzo pilnie, to też przy końcu roku szkolnego czekała go nagroda w postaci pięknej książki. Skończył właśnie 8 lat. Rodzice dumni z tak grzecznego dziecka, postanowili zrobić mu jakąś przyjemność. Rada w radę, zdecydowali się zabrać go do cyrku.

Boże! Cóż to była za radość!



Chłopcu, aż się oczy śmiały z uciechy, oglądał pięknie tresowane konie, z zapartym oddechem śledził popisy akrobatyczne, kiedy ludzie na wysoko umieszczonych trapezach z narażeniem życia dokonywali cudów zręczności; podziwiał inteligencję uczonego słonia, który nie gorzej od niego mnożył, dzielił, dodawał i odejmował wszystkie żądane cyfry; zachwycał się zręcznością żonglerów, którzy nieprawdopodobnie łapali piłkę jedną za drugą, na trzymany w ustach patyczek; ale najbardziej podobał mu się wesoły komik B i m, ubrany w swój błazeński, niezwykle barwny strój. Na głowie miał szpiczastą czapeczkę, twarz jego była ubielona, tylko oczy błyszczały mu wesoło i poczciwie. Sam niegorzej od publiczności bawił się swemi sztuczkami, a każdy jego ruch, każde odezwanie się wywoływało salwy śmiechu na widowni. Szczególnie świetnie naśladował głosem i ruchami wszystkie zwierzęta, raz był to stary poczciwy brytan podwórzowy, który rozmawiał z pokojowym pieskiem, to znów gderała na świat cały złośliwa, stara papuga, albo piękny kogut piał na powitanie dnia, a potem zwoływał swe kurki. Trudno dopra-wdy wyliczać wszystkie doskonałe sztuczki Bima, bo tak się ten komik nazywał, publiczność, a szczególnie dzieci biły mu brawo, zachwycone, rozentuzjazmowane, nie chciały go wypuścić z areny, oklaskami zmuszając do pokazywania coraz to nowych numerów. A Bim kłaniał się, dziękując za tak gorące przyjęcie, stroił śmieszne miny i cieszył się z powodzenia. Bo trzeba dodać, że Bim ogromnie lubił dzieci i dla nich to głównie układał cały swój program. Był to doskonały komik, sławny na świat cały.

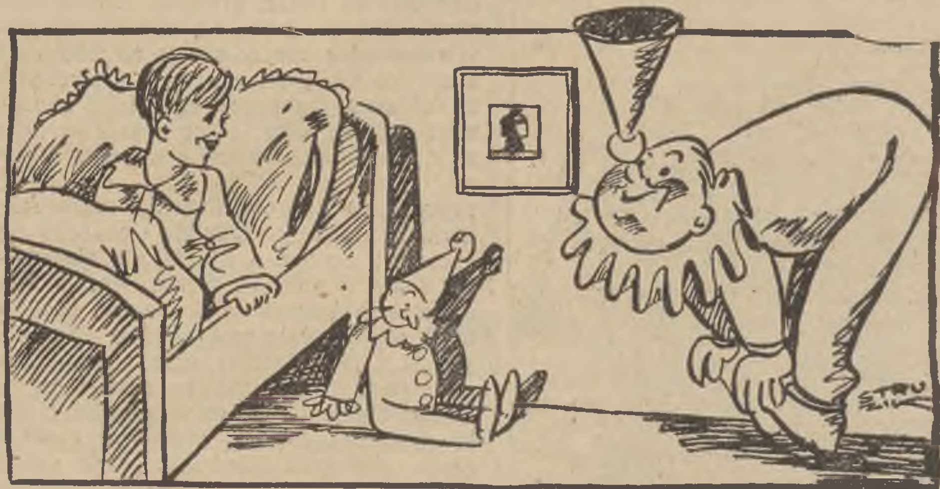
— Czy to już koniec, mamusiu? — pytał Piotruś i z żalem musiał opuścić cyrk, ale potem w domu jakżeż często wspominał to przedstawienie, przypominając sobie wszystkie sztuczki i dowcipy Bima i wszystko, co wtedy usłyszał i widział.

Minął rok.

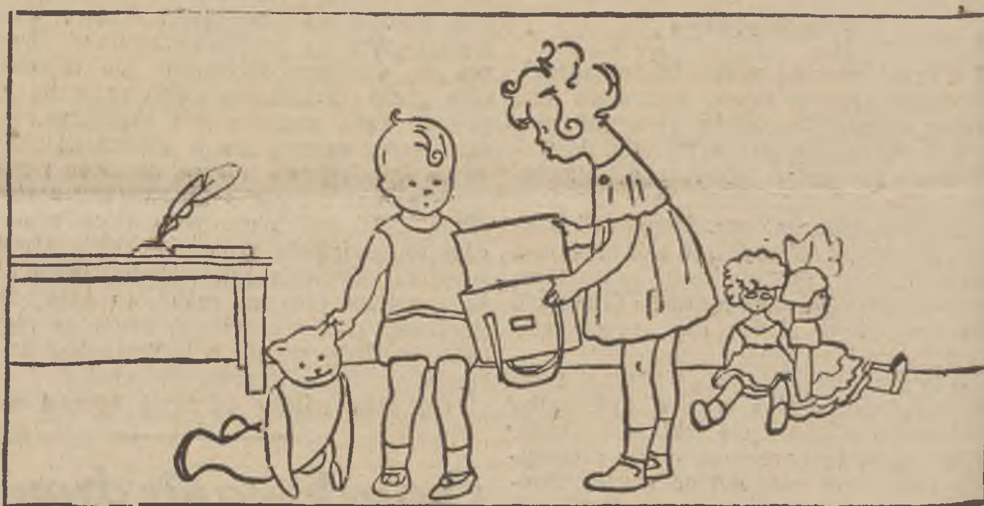
Pewnego dnia Piotruś bardzo ciężko zachorował. Leżał w gorączce długo, bardzo długo, czasami bywał zupełnie nieprzytomny, nie poznawał swoich bliskich, lekarze mówili, że ma ciężkie zapalenie mózgu. Biedni rodzice, nie szczędzili starań, ni kosztów, żeby ukochanego jedynaka zachować przy życiu. Skromne ich zasoby nie mogły pokryć kosztów leczenia, niedostatek zaczął zaglądać do szczęśliwego dotąd domu. Ale wkońcu nadszedł ów upragniony dla nich dzień, kiedy dowiedzieli się od doktora, że synkowi już nie grozi niebezpieczeństwo. Łzy radości płynęły po wynędzniałych policzkach dobrej matki, a ojciec modlił się długo i żarliwie, dziękując Panu Bogu za uratowanie dziecka.

Ale Piotruś był jeszcze daleki od zupełnego wyzdrowienia. Sił nie miał zupełnie, leżał w łóżeczku blady, wymizerowany, a smutnej jego twarzyczki nie rozjaśnił nigdy żaden uśmiech.

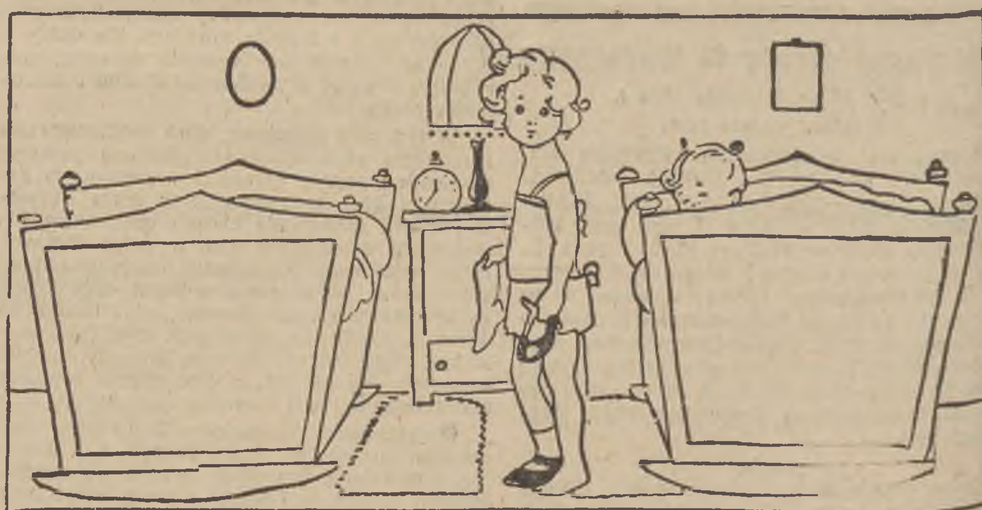
Znowu minęło kilka tygodni, a Piotruś miast nabierać sił, robił się coraz słabszy, nie miał zupełnie apetytu, mimo, że rodzice jedno przez drugie starali się mu dogodzić, znosząc mu różne smakołyki, chociaż sami często jedli chleb suchy i ziemniaki. Wreszcie doktór oświadczył, że tak dalej być nie może, dziecku trzeba bardziej dogadzać, trzeba go wszelkiemi środkami pobudzać do życia, bo inaczej nie ręczy za nic.



## BASIA IDZIE DO SZKOŁY



**Do Maciusia rzekła Basia z hardą minką:**
**— „Mam już tekę! — do szkoły pójdę rano,**
**musisz wiedzieć, żem już dużą jest dziewczynką!...**
**Maciuś stoi z buzią wielce zatroskaną...**



**Rano Basia po cichutku się ubiera,**
**myśląc — Maciuś niechaj jeszcze pośpi sobie,**
**co tu mówić wiele o tem — będę szczera,**
**ja w tym czasie przecie w szkole dużo zrobię.**

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław N o g a j.